Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 95 | Katowice, czwartek, 15 listopada 1951 r. | Cena 45 gr

Ligowcy zakończyli walkę o punkty



[illegible] (Fot. N. Borowski)

2 rekordy świata na Żeraniu

Pożegnanie sztangistów ZSRR

[illegible] Żeraniu. [illegible] 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

[illegible] przemówieniu kierownik ekipy radzieckiej Smolin:

— Cieszymy się, że możemy wystąpić wśród robotników, którzy pierwsi rzucili hasło podejmowania zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Goście radzieccy zostali powitani entuzjastycznymi oklaskami oraz kwiatami, wręczonymi przez młodzież ZMP. W imieniu załogi fabryki przemawiał spawacz **Jabłoński**, następnie sportowcy radzieccy przekazali załodze pamiątkowy proporzec.

Pokazy były na prawdę interesujące. Robotnicy z uwagą śledzili wysiłki sportowców radzieckich i polskich, nagradzając je gorącymi oklaskami.

Czołowy zawodnik radziecki NOWAK, zgłosił próbę pobicia rekordu świata w rwaniu. Wśród napięcia i ciszy, panującej w hali fabrycznej — Nowak ustanawia nowy rekord świata w rwaniu — 133 kg.

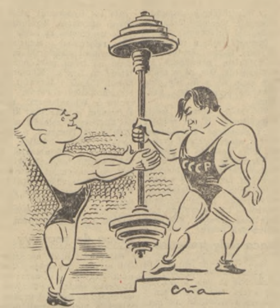
Gratulacje kolegów i serdeczne oklaski robotników Żerania — były najmilszą nagrodą dla mistrza świata.

Lecz to nie koniec rekordów, ustanowionych na Żeraniu. **Oto pada drugi rekord świata. Ustanowił go zawodnik radziecki DUGANOW w rwaniu jednorącz, osiągając 96 kg.**

Również zawodnicy polscy pokazali, że ich kontakt ze sportowcami ZSRR oraz nauka nie poszły w las. **Podkreślił to rekordzista Polski WITUCKI, który w swym przemówieniu podziękował za cenne rady i wskazówki, uzyskane od radzieckich kolegów.**

Podkreśliły ten fakt również uzyskane przez Polaków wyniki: CZEPUŁKOWSKI (waga lekka) uzyskał w wyciskaniu 87,6 kg. Jest to wy-

(Dalszy ciąg na str. 2)



[illegible] (Rys. Afanasjew)

Z pobytu sportowców ZSRR w Austrii

MOSKWA. Do Moskwy powróciła z Austrii ekipa sportowców radzieckich - sztangistów i szachistów, która z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Austriacko - Radzieckiej wystąpiła z pokazami w Wiedniu i kilku ośrodkach robotniczych Austrii.

Sportowcy radzieccy byli wszędzie serdecznie i owacyjnie witani, a ich występy wzbudzały olbrzymie zainteresowanie.

Podczas towarzyskich zawodów z ciężkoatletami austriackimi sztangiści radzieccy zademonstrowali wysoką klasę, wygrywając zdecydowanie we wszystkich kategoriach. Podczas tych występów **Worobiew i Saksonow** ustanowili dwa rekordy świata, a wyniki uzyskane w trójboju przez Worobiewa, **Saksonowa, Świetlika i Mazurenko** przewyższają rezultaty uzyskane przez mistrzów świata na rozegranych ostatnio mistrzostwach w Mediolanie.

* * *

Szachiści radzieccy **Bronsztein, Tolusz i Makagonow** występowali z pokazami gry jednoczesnej na kilku szachownicach z czołowymi szachistami austriackimi. Ogółem rozegrano 188 partii, z których szachiści radzieccy wygrali 160, zremisowali — 19 i przegrali — 9.

Górnik Janów — ZS Gwardia 7:1 (4:0, 2:0 1:1)

[illegible]

Bastya piłkarskim mistrzem Węgier

[illegible]

Zakończenie rozgrywek piłkarskich II ligi ZSRR

MOSKWA. 11 bm. zakończyły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy B (II ligi). W ostatnim meczu drużyna miasta Kalinin zremisowała ze Spartakiem (Wilno) 0:0, zajmując ostatecznie pierwsze miejsce w tabeli.

W rozgrywkach klasy B brało udział 18 drużyn. Do klasy A zakwalifikowały się trzy drużyny, a mianowicie: zespół miasta Kalinin, zdobywca 49 pkt., Dynamo (Mińsk) — 49 pkt. (gorszy stosunek bramek) i Lokomotiw (Moskwa) — 48 pkt.

Zwycięstwa gimnastyków polskich w Paryżu





Helena Rakoczy — na zawodach w Paryżu zajęła we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca. (Fot. N. Borowski)

PARYŻ. Z okazji X krajowego kongresu FSGT odbyły się w Paryżu dwudniowe zawody gimnastyczne w konkurencji kobiet i mężczyzn między reprezentacjami FSGT i CRZZ.

Na otwarciu obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR w Paryżu, ambasady polskiej, przewodniczący FSGT, dyrektor techniczny Państwowego Instytutu Sportowego i in. Na zawodach były również delegacje związków zawodowych Szwajcarii, Belgii i Włoch.

Po krótkim powitaniu gości zagranicznych przez generalnego sekretarza FSGT — Mension nastąpiła wymiana upominków i kwiatów między zawodnikami Francji i Polski.

Zawody w obu konkurencjach wygrali Polacy.

W konkurencji kobiet 170,29:163,74 pkt., a w konkurencji mężczyzn 336,65:314,82.

W drużynie polskiej bezkonkurencyjną była mistrzyni świata **Helena Rakoczy**, która zdecydowanie wygrała wszystkie konkurencje. Rakoczy uzyskała następujące noty: **poręcze** — 9,86, **równoważnia** — 9,83, **ćwiczenia wolne** — 9,9. W punktacji ostatecznej: 1) Rakoczy (Polska) — 29,59, 2) Kanikowska (Polska) — 28,98, 3) Kurzanka (Polska) — 28,21.

W konkurencji mężczyzn **Gaca Paweł** w punktacji ogólnej zwyciężył przed mistrzem FSGT Pruvost. **Po Gacy** i Pruvost dalsze miejsca aż do siódmego zajęli Polacy.

A oto wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach: **ćwiczenia wolne** 1)

(Dalszy ciąg na str. 2)

Gimnastycy radzieccy w Czechosłowacji

MOSKWA. Grupa czołowych gimnastyków i gimnastyczek radzieckich wyjechała 10 bm. na kilka występów do Czechosłowacji. W skład ekipy radzieckiej wchodzą m. in. znani gimnastycy Sieljakow, Timoszek, Czukarin oraz wielokrotna mistrzyni ZSRR — Urbanowicz.

Dynamo Tbilisi w Krakowie

KRAKÓW. [illegible] **Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta. Przyjaźni Polsko-**

(Dalszy ciąg na str. 3)



[illegible] (Fot. Kwiatek)

Spartak Moskwa — Dynamo Tirana 3:0

TIRANA. Przebywająca w Albanii radziecka drużyna piłkarska Spartaka Moskwa rozegrała w Tiranie spotkanie z mistrzem Albanii Dynamo Tirana, zwyciężając 3:0. Spotkanie oglądało ok. 20 tys. widzów.

PARYŻ. W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacji robotniczych Francji i Włoch zwyciężyła drużyna Francji 2:1 (1:1).

W Kairze Egipt wygrał z Włochami B 2:0.

Narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w marcu

Sekcja narciarstwa GKKF na wniosek komisji sportowej zatwierdziła kalendarz imprez centralnych i innych na rok 1952.

Jak już poprzednio ustalono, **mistrzostwa Polski w narciarstwie zostaną przeprowadzone drogą eliminacji zrzeszeniowej**, (podobnie, jak w ub. roku) z tą jednak różnicą, że w mistrzostwach wezmą udział **reprezentacje pionów sportowych**, a nie wszystkich zrzeszeń. W związku z tą decyzją, do programu imprez centralnych doszła jeszcze jedna, którą będą **mistrzostwa związków zawodowych**. Mistrzostwa ZZ zostaną poprzedzone eliminacjami we wszystkich zrzeszeniach sportowych.

W ten sposób powstanie dosyć bogaty cykl zawodów mistrzowskich, poprzedzony mistrzostwami wojewódzkimi, które zostaną przeprowadzone w miarę zaistniałych warunków na terenie całego kraju.

Termin mistrzostw Polski został w tym roku ustalony — w odróżnieniu od lat poprzednich — dopiero **na marzec**. Trzeba mieć nadzieję, że pogoda tym razem może dopisze zwłaszcza, że w ostatnich latach w marcu było śniegu stosunkowo więcej, niż w lutym. Na przesunięcie terminu mistrzostw Polski na marzec wpłynęła również decyzja o udziale narciarzy w Olimpiadzie.

Mistrzostwa odbędą się w dniach 6—10 marca. Mistrzostwa zrzeszeń sportowych rozegrane zostaną w dniach od 6 — 10 lutego, przy czym zrzeszenia ustalą ich miejsca do końca bieżącego miesiąca. **Mistrzostwa ZZ odbędą się w Zakopanem w terminie od 20 do 24 lutego, natomiast Spartakiada zimowa WP projektowana jest również na Zakopane, tylko we wcześniejszym terminie.**

Mistrzostwa Polski juniorów rozegrane zostaną w Krynicy w terminie od 14 do 17 lutego.

Z imprez centralnych dla czołówki należy wymienić następujące: **Puchar Karkonoszy 16 do 18 marca w Karpaczu lub Szklarskiej Porębie, oraz Memoriał Br. Czecha — 26 do 30 marca w Zakopanem.**

Na szczeblu wojewódzkim mistrzostwa odbędą się w drugiej połowie stycznia. W odróżnieniu do lat poprzednich, mistrzostwa te mogą być rozegrane tylko na własnym terenie lub dla terenów nizinnych tylko w konkurencjach dla nich dostępnych.

Kalendarz narciarski przewiduje również imprezy na szczeblu powiatu i koła sportowego ze szczególnym podkreśleniem biegów płaskich, zawodów o odznakę SPO, odznakę górską itp.

Sekcje narciarskie WKKF projektują ponadto zawody między reprezentacjami WKKF (WKKF Kraków planuje w jednym czasie spotkanie I reprezentacji ze Śląskiem oraz II z Dolnym Śląskiem, natomiast Rzeszów pragnie zmierzyć się z Kielcami).

Poniżej 31 minut biegło 4 Węgrów w jednym biegu na 10 km

BUDAPESZT. W ub. tygodniu po raz pierwszy w historii węgierskiej lekkoatletyki czterech zawodników przebiegło w jednym biegu [illegible] 10 000 m poniżej 31 min. [illegible] **Beres** [illegible] spróbowali swych możliwości w biegu na 10 000 m. Próba wypadła [illegible] **Beres** [illegible] 30,35,8, który zapewnił mu drugie miejsce. Trzeci z kolei, ale już autentyczny długodystansowiec **Penzes**, poprawiając znacznie swój wynik [illegible]

[illegible] zwycięstwa nad Finami Koskela i Taipala nie były dziełem [illegible]



[illegible] (Fot. Kwiatek)

Węgry — NRD w gimnastyce

BERLIN. Międzypaństwowe zawody gimnastyczne w konkurencji kobiet Węgry — NRD, rozegrane w Ilenburgu zakończyły się zwycięstwem zawodniczek węgierskich 234,40:225,05 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Keleti (Węgry) 39,50 pkt. przed Korondi (Węgry) 39,40 pkt.

Slavia spadła z ligi CSR

PRAGA. [illegible]

[illegible]

Mistrzostwa szachowe ZSRR

MOSKWA. 11 bm. rozpoczęły się w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie XIX Mistrzostwa szachowe ZSRR. W turnieju bierze udział 18 najlepszych szachistów z mistrzem świata [illegible] Mistrzostwa zakończą się 14 grudnia br.

WCZORAJ

We Francji obradował w tych dniach X kongres znanej robotniczej organizacji sportowej FSGT, na którym poruszono katastrofalne warunki, w jakich znajduje się wychowanie fizyczne narodu francuskiego, a szczególnie młodzieży.

Według oficjalnej statystyki Francja liczy ponad 700.000 gruźlików, a cyfra ta wzrasta corocznie o 60.000. Przeprowadzone badania wśród studentów paryskich wyższych uczelni badania lekarskie wykazały, że tylko 31 proc. z nich może być uważanych za całkowicie zdrowych. Śmiertelność we Francji wynosi 12,6 na tysiąc i kraj ten razem z Irlandią może się „szczycić" pod tym względem najbardziej ponurym rekordem Europy. W ciągu pierwszego półrocza 1951 liczba zgonów wzrosła znowu o 33.000 w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego, tak że Francja znów stała się tym przysłowiowym krajem, gdzie więcej wytwarza się trumien, niż kołysek.

Cyfry te mówią same za siebie, a Instytut Demograficzny komentując je oświadczył w specjalnej publikacji, że są one „wynikiem stale się pogarszających warunków ekonomicznych i społecznych".

W takiej sytuacji troską rządu powinna być jak największa dbałość o rozwój sił fizycznych narodu, a zwłaszcza młodzieży, czyli jak najszerzej pojęte jej wychowanie sportowe. Tego właśnie domaga się kongres FSGT.

Tymczasem rząd, pomijając już to, że właśnie organizacji FSGT, czyli jedynej organizacji sportowej dążącej do jak najszerszego wszechstronnego umasowienia sportu, nie przyznał żadnych subwencji, mimo, że przyznał je wszystkim innym elitarnym organizacjom, dalej zmniejsza wszelkie kredyty, przeznaczone na rozwój sportu, znosi tzw. centra regionalne [illegible] wychowania fizycznego. Z drugiej strony nie przeszkadza to rządowi w stałej militaryzacji sportu i oddawaniu go pod „opiekę" właścicieli wielkich przedsiębiorstw oraz organizacji wojskowych.

W tej sytuacji kongres FSGT postanowił dalej toczyć nieustępliwą walkę o zdrowie fizyczne narodu, i domagać się kategorycznej zmiany dotychczasowej polityki rządowej w tym względzie.

* * *

Jednym z dowodów antysportowej polityki dzisiejszych władców Francji jest sprawa francuskiej reprezentacji narciarskiej na igrzyska olimpijskie w Oslo. Do dziś np., mimo iż od tej imprezy dzieli Francję zaledwie kilka miesięcy, francuska federacja narciarska nie otrzymała jeszcze żadnej subwencji na ten cel, tak że nie może ona ani ustalić składu reprezentacji, ani przewidzieć nawet z grubsza ilości zawodników.

Wprawdzie władze federacji ciągle bombardują rząd zapytaniami, czy wreszcie otrzyma ona pieniądze i ile, ale rząd ustawicznie zwleka, zasłaniając się rozmaitymi kruczkami biurokratycznymi. Dojdzie więc prawdopodobnie do tego, do czego już doszło z okazji tzw. mistrzostw świata dwa lata temu w Aspen, że zdekompletowana ekipa francuska musiała tam jechać za pożyczone od prywatnych osób pieniądze, które zresztą nigdy im nie zostały zwrócone.

To znaczy [illegible] wtedy, o ile znajdą się znów tacy „mecenasi", co jest jednak bardzo wątpliwe z powodu nieuregulowania jeszcze tamtych długów.

No ale rząd przecież musi na co innego wydawać pieniądze podatników francuskich. Na instalację wojsk amerykańskich we Francji, na budowę lotnisk pod superfortece, na wojnę z Viet - Namem, na wszelkiego rodzaju zbrojenia i na walkę z ruchem obrońców pokoju i niewygodnych dla Amerykanów organizacji politycznych.

W tych warunkach więc francuska federacja narciarska może jeszcze długo czekać na subwencję olimpijską...

* * *

„Tour de France" wprawdzie już dawno minął, ale rozmaite skandale, jakie w związku z tą imprezą miały miejsce, ciągle jeszcze nie schodzą z łamów prasy. I tak np. ostatnio odbył się w Bordeaux proces przeciwko bandzie złodziejskiej, która zorganizowała w czasie „Tour'u" również i swój „Tour de France". Mianowicie przyjeżdżała ona do każdej miejscowości na jakiś czas przed kolarzami i korzystając z tego, że wszyscy mieszkańcy wylegali na ulice, by przyjrzeć się „gigantom szosy", obrabowywała w tym czasie puste mieszkania.

Banda ta brała, jak wykazał proces, bardzo czynny udział w — reklamie „Touru" (nic dziwnego) i kilku z jej członków było nawet zatrudnionych w oficjalnej organizacji tej imprezy.

Prasa francuska nie bez ironii [illegible] złodzieje zaczynają stosować coraz bardziej — amerykańskie metody.

* * *

Policja kryminalna stanu Virginia w USA poszukiwała listami gończymi od dziesięciu lat niejakiego Tommy Ghera, który uciekł z więzienia, skazany za rozmaite wyczyny gangsterskie. Obecnie po dziesięciu latach znaleziono go w Saint Louis. Wykonywał on tam obowiązki wielkiego działacza sportowego i ... sędziego pokoju.

Też amerykańska metoda.

Szermierczy turniej miast przeglądem sił przed Spartakiadą

KRAKÓW. Drużynowy turniej o Puchar Miast należy uważać za jeszcze jedną eliminację dla naszej odmłodzonej szermierczej drużyny olimpijskiej. Turniej miast jest imprezą potrzebną. **Spotkanie młodych kling z dobrymi zawodnikami starszej generacji szermierczej choć w części pozwoli zapełnić lukę w kalendarzyku spotkań międzynarodowych.**

W sobotę i w niedzielę w Krakowie walczyć będzie około 60 najlepszych szermierzy 8 najsilniejszych okręgów kraju.: Warszawy, Katowic Krakowa, Wrocławia Łodzi, Poznania, Szczecina i Gdańska.

Słusznie ograniczono start zawodników do dwóch broni. Faworyzuje to bowiem okręgi dbające o rezerwy (Katowice, Wrocław i Warszawa), a zmusza te które opierają się na kilku przeważnie przedwojennych zawodnikach do oddawania punktów (Łódź).

— Ograniczenie to umożliwi liczniejszy start młodzieży. Walcząc z zawodnikami klasy państwowej w Krakowie, Piotrowicach, Poznaniu i Katowicach debiutująca młodzież potrafiła eliminować z finałów reprezentantów Polski. Dwa ostatnie miesiące dały szermierce polskiej nowe nazwiska **Wójcika** (Warsz). **Czepionki i Klapy** (Śląsk) **Krajewskiego, Kiosowicza, Lempartówny** (Wrocław) **Doblerskiego (Poznań), Rarowa i Kozła** (ze Szczecina). Turniej Miast wyłoni na pewno nowe talenty.

We florecie o pierwsze miejsce walczyć będą **Katowice** (Włodarczyk, Laszkowska, Kochówna, Strzępkówna) i **Warszawa** (Kwietniewska, Nawrocka, Łucak). Na trzecim miejscu stawiamy Wrocław lub Kraków.

We florecie męskim Warszawa (Pawłowski, Twardokęs, Piątkowski, Szrejder); **Kraków:** (Czajkowski, Zabłocki, Przeździecki Z.); **Łódź** (Banaś, Dajwłowski) i **Katowice** (Sobik, Rydz, Borucki, Pawlas) powinny stworzyć w tej kolejności czołową czwórkę.

W szpadzie Katowice z Nawrockim, Rydzem, Zimochem lub Boruckim są faworytami turnieju. Na dalszych miejscach z równymi szansami stawiamy: **Kraków** (Krzywiecki, Zawadzki); **Wrocław** (Suski, Ostańkowicz, Krajewski) i **Warszawę** (Przeździecki, Wójcik, Holly).

Wrocławianie powinni wygrać szablę mając silną trójkę: **Suski, Ludwiczak i Dobrowolski** oraz dobre rezerwy: **Ostańkowicza i M. Kuszewski.**

Wrocław będzie miał najwięcej kłopotu z Warszawą (Wójcicki, Fokt, Pawłowski, Piątkowski) i Krakowem (Zabłocki, Suski L., Czajkowski i Sołtan).

Turniej Miast jest ostatnim, poważniejszym spotkaniem przed Spartakiadą Szermierczą, która odbędzie się w Warszawie 12 — 16 grudnia i zamknie pierwszy okres przygotowań przedolimpijskich szermierzy. Po Spartakiadzie rada trenerów przedłoży sekcji GKKF projekt kadry olimpijskiej oraz dwóch zespołów złożonych z tych zawodników, którzy będą powoływani jako sparring-partnerzy dla młodych olimpijczyków. (cz. ost)

Rakoczy i Gaca triumfują w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1)

Radhau (FSGT) — 9.86, 2) Solarz (Polska) — 9,66, **koń z łękami:** 1) Gaca P. (Polska)



Paweł Gaca
(Fot. Archiwum)

— 9,7, **kółka** — Leśiński (Polska) — 9,6, **poręcze:** 1) Pruvost (FSGT) — 9,6, 2) Święłek (Polska) — 9,55, **drążek:** Gaca P. (Polska) — 9,7, **skok przez konia:** 1) Pruvost (FSGT) — 9,9, 2) Gaca (Polska) — 9,65.

Ostateczna punktacja w konkurencji mężczyzn: 1) Gaca P. (Polska) — 57.41, 2) Pruvost (FSGT) — 56,66, 3) Świętek (Polska) — 54,22.

W niedzielę wieczorem zawodnicy polscy podejmowani byli w merostwie Drancy, gdzie m. in. wymieniono proporce między zawodnikami FSGT i CRZZ. W poniedziałek gimnastycy polscy zwiedzili Paryż, a po południu byli na przyjęciu w redakcji dziennika „L'Humanite".

Postępowa prasa francuska poświęca wiele miejsca zawodom gimnastycznym z udziałem zawodników polskich, podkreślając wysoki poziom i wyrównaną klasę, jaką zademonstrowała reprezentacja CRZZ.

Mistrzostwa CSR w tenisie stołowym

PRAGA. W Ostrawie zakończone zostały mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym. **W grze pojedynczej mężczyzn** mistrzostwo zdobył Andreadis przed Vaną, **w grze pojedynczej kobiet** — Kreczkova przed Kotiatkovą.

W finale gry podwójnej **mężczyzn** para Tereba — Stipek zwyciężyła parę Vana — Andreadis 2 : 1. Finał gry podwójnej **kobiet** przyniósł zwycięstwo parze Vygnanowska — Kotiatkova nad parą Kreczkova — Grunkova 2:1. W grze **mieszanej** mistrzostwo zdobyła para Andreadis — Kreczkova, zwyciężając w finale Vanę i Gruszkovą 2:0.

Nieprzemyślaną decyzję sekcji pięściarskiej GKKF należy natychmiast zrewidować

Bokserzy nie bez dumy twierdzą, że stanowią najliczniejszą, po piłkarzach, rodzinę sportową. Jest ich, jak to głosi statystyka, ponad 28.000.

Nie sprawdzaliśmy kartotek sekcji pięściarskiej GKKF, ale ostatnie jej decyzje starają się przekonać opinię publiczną, że mamy w kraju niewiele ponad 300 bokserów. W każdym razie, o tylu mniej więcej zawodnikach sekcja pomyślała, opracowując system rozgrywek lig zrzeszeniowych. Dla pozostałych niczego dotąd w skali ogólnokrajowej nie uczyniono.

A nam się wydaje, że sekcja boksu przy GKKF istnieje nie tylko w celu organizowania imprez ligowych, nie tylko dla opieki nad mniej lub bardziej liczną czołówką, ale, że do jej zadań należy całość kierowania pięściarstwem. Od tej strony, jako kierownik i organizator boksu, opiekun i nauczyciel — sekcja nie dała się jeszcze poznać.

Żużlowcy i bokserzy

Żużlowcy dysponują ograniczoną ilością najwyższej jakości sprzętu, a rozsiani po wielu małych i dużych ośrodkach nie mogli skompletować wystarczająco silnych drużyn terenowych. Postąpiono więc słusznie, organizując mistrzostwa międzyzrzeszeniowe. Między żużlowcami a bokserami jest jednak dość istotna różnica. Bokserów jest nieproporcjonalnie więcej, w każdym prawie województwie można skompletować z nich drużynę o nienajgorszym poziomie.

Nie mając nadziei na start

Kiedyś, gdy na przykład **Poznań** miał swego reprezentanta w lidze, trener Stali i kierownictwo tego klubu nie tylko nie ustawali w wysiłkach odpowiedniego wyszkolenia bokserów pierwszego garnituru, ale również pracowali nad rezerwami. Dziś ten Poznań stracił znacznie zainteresowanie dla boksu. Stal wysyła zaledwie kilku zawodników do reprezentacji zrzeszenia, a reszta miesiącami czeka na okazję do startu. Chłopcy powoli zniechęcają się, rzucają boks, szukają powodzenia w innych dyscyplinach. Nie podobna przecież trenować, nie mając nadziei na start.

„Imprezą" dla elity

Dokądkolwiek by się nie udać, wszędzie te same żale: za mało imprez, za mało walk, bez których nie można przecież należycie wyszkolić boksera. I w tej sytuacji, zamiast ofensywy na podstawy naszego boksu, na jego trzon — jaki stanowią młodzi adepci, boksujący od roku, czy dwóch — montujemy imprezę, obliczoną dla stosunkowo niewielkiej grupy zawodników.

Przykład Gwardii

W sytuacji, gdy wszystkie dziedziny sportu starają się rozszerzyć bazę masową, w boksie dzieje się na odwrót. Jest jasne, iż GWARDIA może w swym pionie wystawić jedną, a nawet dwie dobre drużyny reprezentacyjne. **Ale ta sama Gwardia miała zespół w Warszawie, który zdobył mistrzostwo Polski.** Miała dziesiątkę **w Gdańsku,** również należącą do czołówki, miała wreszcie drużyny we **Wrocławiu, Poznaniu, Rzeszowie, Krakowie, Słupsku.** Zainteresowania zrzeszenia rozkładały się więc na szereg ośrodków.

Dziś Gwardia ma za zadanie stworzyć tylko dwie drużyny, co z konieczności zwęża zakres opieki zrzeszenia, zmniejsza ogromnie kadrę zawodników, tą opieką objętych. Miała Gwardia dobry boks we Wrocławiu, Gdańsku i Warszawie — dziś ma go na trasach kolejowych, łączących te ośrodki. Nie można się dziwić, iż w każdym z nich spotkaliśmy się z objawami zniechęcenia i zawodu.

Drogosz i Kielce

Należy przyjąć za pozytywny krok umożliwienie Drogoszowi spotykania się z dobrymi, reprezentującymi poważną klasę zawodnikami, ale ani kielecka Stal, ani całe Kielce nie mogą za to płacić wyrzeczeniem się wartościowych imprez, a nawet całkowitą rezygnacją z zawodów pięściarskich. A do tego, niestety, nieuchronnie prowadzi koncepcja, według której sformułowano ligi bokserskie.

Zamiast troski o rozszerzenie bazy boksu, spotkaliśmy się z faktem poważnego jej zmniejszenia. Oto, co w praktyce stało się z tą, nie dość poważnie przemyślaną, koncepcją.

Dla całości sprawy warto przypomnieć, iż **ligi zrodziły się z pośpiechu, bez niezbędnej a wszechstronnej dyskusji, która powinna poprzedzić tę niezwykle ważną decyzję. Najbardziej jednak zdumiewający jest fakt, iż nie zaczerpnięto opinii tak miarodajnego czynnika, jakim jest rada trenerów. Ligi powołano niejako poza plecami głównych nauczycieli boksu.**

Praca rady trenerów

Rada trenerów jest zresztą od początku źle wykorzystywana. Nie pracuje operatywnie. Przez cały rok, żaden z czołowych trenerów nie miał czasu, albo okazji, aby zbadać warunki, w jakich np. rozwija się talent Drogosza. Nie słyszeliśmy, aby na radzie mówiono o tym, jak zapewnić temu zawodnikowi możliwie najlepsze warunki treningu, umożliwić mu pogłębianie umiejętności.

Jest od lat stwierdzone, że wokół jednego, utalentowanego zawodnika wyrastają inni młodzi bokserzy, za nim ktoś wdzieje rękawice, już wystudiował dokładnie postawę jakiegoś popularnego boksera, zwykle czołowego lokalnego zawodnika i stara się na każdym kroku go naśladować. Przecież to nie przypadek, że we Włókniarzu przez pewien okres roiło się od juniorów, mniej lub bardziej udanie kopiujących Pisarskiego, że specjalnością Warszawy są zawodnicy typu Kolczyńskiego. Nie tylko więc zmarnowano rok bez mała w karierze Drogosza, ale nie wyzyskano również szansy na zwiększenie zainteresowania boksem wśród kieleckiej młodzieży.

Taką szansę przekreśla całkowicie system rozgrywek, w których Drogosz mieszkać będzie w walizkach, walczyć i trenować wszędzie — tylko nie w macierzystym kole sportowym.

Prawy prosty i sezon 1951 52

Rada trenerów do znudzenia dyskutuje nad wartością prawego prostego, ale do tej pory nie ustaliła planu praktycznego działania w terenie, nie przedstawiła swych projektów rozwiązania głównych bolączek boksu, nie biła się o ożywienie sezonu, o zabezpieczenie możliwości startu młodym zawodnikom, znajdującym się pod opieką członków rady. Nie ulega wątpliwości, że gdyby rada trenerów była czynnikiem bardziej operatywnym jej sugestie odegrałyby decydującą rolę przy tak ważnych sprawach, jak system i sposób przeprowadzania rozgrywek.

Los Bydgoszczy

W Bydgoszczy, na meczu II ligi między Gwardią II a Kolejarzem, publiczność z obojętnością przyglądała się walkom. Wśród 19 bokserów nie było ani jednego reprezentanta Bydgoszczy. Pomyśleć, że działo się to w mieście, które odgrywało pewną rolę w boksie, a jego zawodnicy dostępowali zaszczytu reprezentowania barw Polski.

Ale los Bydgoszczy grozi i innym ośrodkom. Wyobraźmy sobie na chwilę, że nagle jakiś reformator zechciałby eksperyment pięściarski przenieść na teren piłki nożnej. Wtedy to Gracz, Mordarski, Kohut, Flanek i Jurowicz reprezentowaliby Gwardię na meczu z Włókniarzem, rozgrywanym w Gdańsku; kilku ich klubowych kolegów pojechałoby do Poznania, a krakowscy kibice poszliby na mecz Unii z Budowlanymi, w których drużynach nie byłoby żadnego miejscowego zawodnika. Można szybko zlikwidować zainteresowanie dla piłki nożnej.

...Takie niebezpieczeństwo zawisło nad pięściarstwem.

Droga do poprawy

Popełniono błąd, na szczęście w porę dostrzeżony. Jest więc czas, by go naprawić. Trenerów można i należy wykorzystać do bardziej produktywnych, przynoszących daleko większe korzyści, zajęć, niż te, których dostarczają im rozgrywki ligowe. Wzmocnić zespoły terytorialne Wrocławia, Gdańska, Łodzi, Warszawy, Bydgoszczy itd., wzmóc pracę szkoleniową, ożywić działalność terenowych sekcji bokserskich, stworzyć system lokalnych rozgrywek, dających możność szkolenia młodych zawodników, a wreszcie — zabezpieczyć czołówce i kadrze reprezentacyjnej liczne starty, w poważnych zawodach, które umieją organizować przecież i okręgi i rady zrzeszeń — oto właściwa droga podniesienia poziomu boksu. Jest czas wrócić na nią.

(z. t.)

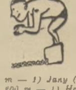
W najbliższą niedzielę odbędą się w I lidze bokserskiej 3 spotkania, z których na pierwszy plan wysuwa się mecz CWKS-u z Gwardią. Spotkanie tych zespołów rozegrane zostanie we Wrocławiu.

Dwa następne mecze odbędą się w Lublinie, gdzie miejscowy CWKS zmierzy się ze Stalą oraz w Gdańsku, gdzie przeciwnikiem Kolejarza będzie zespół Włókniarza.

Fakty i Ludzie

⊙ *Moskiewski Spartak rozegrał swe drugie spotkanie na terenie Albanii z reprezentacją państwową tego kraju. Mecz odbył się w Tiranie i przyniósł zaszczytny dla piłkarzy albańskich wynik remisowy 1:1.*

⊙ *W Brukseli odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników Francji, Belgii, Anglii, Szwecji i Austrii. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługują następujące rezultaty: 100 m — 1) Jany (F) 59,8 sek.; 200 m — 1) Hartel (Austria) 2:50,8 min.; 100 m grzbiet — Viollas (Fr) 1:10,2 min.; 400 m — Boiteux (Fr.) 4:56 min.; 200 m żabką — Hartel (Austria) 2:50,5 min.; 200 m żabką kobiet — Vergauven (Belgia) 3:01,8 min., 2) Spoor (Hol.) 3:03 min.*



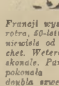
⊙ *Międzypaństwowe spotkania hokeja na trawie Austria — Belgia, rozegrane w Brukseli, zakończyły się podwójnym zwycięstwem Belgii. Mężczyźni wygrali 3:0, a kobiety 2:0. Również mecze z Danią zakończyły się porażkami Austriaków. Mężczyźni przegrali 1:2, a kobiety 0:1.*

⊙ *Po 8 kolejkach mistrzostw w lidze austriackiej, prowadzi Austria, 18 pkt, przed Rapidem — 8 gier, 12 pkt; LASK — 10 pkt. i Sportklubem — 10 pkt.*

⊙ *Mistrzem piłkarskim Rumunii na rok 1951 została drużyna CCA, która w trzyrocznych rozgrywkach [illegible] zdobyła ten tytuł tylko lepszym stosunkiem bramek. CCA uzyskał na 22 gry 32 punkty i stosunek bramek 43:19, podczas gdy wicemistrz Dynamo Bukareszt, zdobył 32 punkty i stosunek bramek 52:29. Trzecie miejsce zajął Progresul 26 pkt.; 4) Flamura Rosie Arad 24 pkt., 5) Flacara Bukareszt 22 pkt.*



⊙ *W drodze z Sztokholmu do Australii, na międzystrefowy finał pucharu Davisa, tenisiści szwedzcy zatrzymali się w Paryżu, gdzie rozegrali na kortach krytych międzypaństwowe spotkanie z Francją. W reprezentacji Francji wystąpili 53-letni Borotra, 50-letni Destremau oraz, niewiele od nich młodszy, Cochet. Weterani spisali się doskonale. Para Borotra Cochet pokonała reprezentacyjnego doubla szwedzkiego Bergelin, Davidsson 9:7, 6:1. Borotra pokonał „nadzieję Szwecji" Blomqvista 6:3, 4:6, a Destremau wygrał z Davidssonem 6:2, 6:3. Czwarty punkt dla Francji zdobył Ducos, wygrywając z Bergelinem 7:5, 4:6, 6:3.*



⊙ *Ciekawy wypadek protestu zawodnika zdarzył się w tych dniach w Holandii. Abe Lenstra — najlepszy piłkarz tego kraju zagroził natychmiastowym opuszczeniem klubu Heerenveen, jeżeli trener jego Munick zostałby zwolniony i zastąpiony zakontraktowanym w jego miejsce trenerem angielskim. Lenstra zwrócił uwagę, że ostatnie porażki tego klubu spowodowane były licznymi kontuzjami zawodników, i że wybitnie niesprawiedliwa i nieludzka jest w związku z tym decyzja zarządu pozbawiająca pracy człowieka, który przez cztery lata był współtwórcą sukcesów całego klubu. Pod naciskiem Lenstry zarząd cofnął swą decyzję a prasa holenderska wyraża... zdumienie z powodu takiego przywiązania zawodnika do trenera.*



⊙ *Oprócz podanych już przez nas wyników spotkania pływackiego kobiet Holandia — Dania należy jeszcze dodać, że Greta Andersen ustanowiła nowy rekord Danii na 100 m dow. czasem 1,05 min, (0,2 sek. gorzej od rekordu świata Holenderki Willi den Ouden). Na 100 m na wznak Vielema (Hol.) uzyskała 1,11,7 min., a Irena Schumacher przepłynęła 100 m dow. w 1,05,9 min., zaś 400 m w czasie 5,21,5 min.*



⊙ *Mistrzostwa gimnastyczne Szwecji kobiet przyniosły tytuł mistrzowski Ann Sofi Pettersson, która otrzymała 74,7 pkt. przed Karin Lindberg 74,6 pkt.*

⊙ *Na europejskim kongresie kalendarzowym Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego, który odbył się w Sztokholmie, zgłoszono na rok 1952 71 międzynarodowych zawodów w tym 34 spotkań międzypaństwowych z udziałem 17 krajów.*

⊙ *W dniach od 15 grudnia do 2 stycznia odbędzie się w Argentynie „Tour de Argentinie", na który zaproszeni zostali jako trzej najlepsi kolarze Europy Koblet (Szwajcaria) Coppi (Włochy) i Bobett (Francja).*

⊙ *Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek Alexa Janego (Francja) z najlepszym sprinterem Szwecji Goeranem Larssonem doszedł do skutku na międzynarodowych zawodach pływackich w Sztokholmie (po zawodach w Brukseli). Wyścig na 100 m był martwy. Obaj zawodnicy osiągnęli czas 59,0 sek. W biegu na 50 m wygrał Larsson w czasie 25,8 sek., 2) Jany 26,3. Inne wyniki: 100 m dow. kobiet: 1) Schumacher (Hol.) 1,06,8 min., 200 m klas. Garilsen 3,00,8 min.; 100 m na wznak Vielema 1,14,4. Mężczyźni: 200 klas. Rask 2.44,1 min.; 400 dow. Oestrad 4,58,5 min.*

Szłangiści radzieccy w gościnie u warszawskich robotników

(Dokończenie ze str. 1)

nik o 2 kg. lepszy od rekordu Polski.

COPA (waga średnia) ustanowił rekord w podrzucie, osiągając 116,1 kg.

I wreszcie SADOWSKI (waga lekkociężka), osiągając w podrzucie 125,1 kg. pobił trzeci w tym dniu rekord Polski, poprawiając stary o 3,6 kg.

Wzruszający moment nastąpił po zakończeniu pokazu.

Kierownik ekipy radzieckiej, **Smolin** wręczył sportowcom polskim sztangę z braterskimi życzeniami, aby posłużyła ona do dalszych osiągnięć i pobicia rekordów Polski.

W hall fabrycznej Żerania zapanował olbrzymi entuzjazm.

Nie było końca okrzykom, oklaskom i owacjom.

Serdeczne uściski dłoni, braterskie pocałunki i wreszcie podniosłe dźwięki „Międzynarodówki" zakończyły to przyjacielskie i pamiętne dla całej załogi Żerania spotkanie z radzieckimi sportowcami.

Sztangiści radzieccy wyjechali do Moskwy

WARSZAWA. We wtorek 13 bm. odjechała do Moskwy ekipa sztangistów radzieckich, która przebywała w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Sportowców radzieckich żegnali na dworcu głównym w Warszawie przedstawiciele władz sportu polskiego z sekretarzem GKKF Szembergiem na czele, oraz liczne delegacje sportowców stolicy, które zgotowały przedstawicielom przodującego w świecie sportu radzieckiego serdeczne i owacyjne pożegnania.

Przeszło dwutygodniowy pobyt doskonałych sztangistów ZSRR w Polsce, ich występy w wielu ośrodkach robotniczych naszego kraju były dalszym wyrazem zacieśniającej się przyjaźni i współpracy sportowców radzieckich i polskich.

Plonem wspólnych występów i treningów oraz rad i wskazówek, których nie szczędzili goście radzieccy swoim polskim kolegom było ustanowienie 26 nowych **rekordów Polski** oraz zdobycie wielu cennych doświadczeń, które przyczynią się do podniesienia poziomu i popularyzacji ciężkoatletyki w naszym kraju.

Sztangiści radzieccy ustanowili w Polsce 4 rekordy świata i jeden — ZSRR, potwierdzając jeszcze raz, że obok innych gałęzi sportu ciężkoatletyka radziecka przoduje na świecie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w cechowni kop. Wieczorek w Janowie finałowy mecz o mistrzostwo Polski w zapasach pomiędzy miejscowym Górnikiem a Budowlanymi z Warszawy.

W barwach Górnika wystąpią między innymi: Tobola, [illegible] Gołaś i Gryt.

Początek zawodów o godz. 18.

(rd)

Reprezentację państwową w koszykówce trzeba oprzeć na zespole klubowym

Turniej budapeszteński nie przyniósł naszym koszykarzom sukcesów. Najprzykrzejszą niespodzianką jest porażka z Rumunią, z którą niedawno wygraliśmy w Warszawie. Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Nasi koszykarze zrobili niewątpliwie w ostatnich kilku latach duży krok naprzód. Widoczne są postępy w dziedzinie techniki, wzbogacili oni swą wiedzę taktyczną i poprawili kondycję. Niestety, nie umieją oni należycie tych elementów skoordynować. U niektórych zawodników technika zmienia się w efekciarstwo, cała drużyna nastawiona jest aż do przesady na grę pozycyjną, a kondycja używana jest czasami do zbyt ostrej gry. Przede wszystkim zaś nasza drużyna reprezentacyjna nie ma należytego **przeciętnego poziomu,** który pozwalałby na rozegranie całego spotkania równo, nie schodząc poniżej pewnej dobrej przeciętnej.

Brak jest również zespołowi wybitnej indywidualności zawodnika, który by potrafił autorytetem swoim podtrzymać ducha drużyny w krytycznych chwilach, tak jak to czyni np. **Łysow** w drużynie radzieckiej, a **Mrazek** w czechosłowackiej. Dalszą, a może najważniejszą usterką jest **brak zgrania i ducha zespołowości. Pomimo kilku obozów i szeregu spotkań międzypaństwowych drużyna nasza nie stanowi jednolitego bloku, a koszykówka jest przecież grą wybitnie zespołową.**

Droga do poprawy prowadzi głównie przez oparcie reprezentacji na jednej klubowej drużynie i dobraniu do niej kilku czołowych zawodników innych klubów. W tej chwili mamy tylko jeden taki zespół, który mógłby tworzyć trzon drużyny narodowej. Jest nią najlepsza niewątpliwie obecnie drużyna **Gwardii — Kraków.**

W najbliższym okresie trenerzy nasi muszą wyszukać i otoczyć opieką jakiś młody zespół, na którym opierałby się przyszły skład reprezentacji. Jest rzeczą jasną, że nie będzie to łatwe. Najlepszą drogą do osiągnięcia tego celu jest jeszcze większa praca wszerz, jest dalsze umasowienie koszykówki, a wtedy z tej wielkiej masy młodych koszykarzy na pewno wyłoni się zespół, który nawiąże do tradycji pięknych sukcesów naszego kosza.

Po ostatniej niedzieli rozgrywek ligowych Gwardia umocniła swoje stanowisko lidera, a na pozostałych miejscach zaszły tylko małe zmiany. Warszawski AZS wysunął się na drugą pozycję, gdańska Spójnia coraz więcej oscyluje ku dołowi tabeli, a trzy drużyny kolejowe zwartą ławą zajmują nadal trzy ostatnie miejsca, z tym, że Kolejarz Poznań, wysunął się z ostatniego na przedostatnie. Jedyną drużyną bez porażki jest **Gwardia,** jedynym zespołem bez zwycięstwa — warszawski **Kolejarz.**

W najbliższą **NIEDZIELĘ** spotkają się:

w Poznaniu: Stal — Spójnia Łódź,

w Krakowie: Gwardia — Kolejarz Ostrów,

w Gdańsku: Spójnia Gdańsk — CWKS,

w Warszawie: AZS — Kolejarz Poznań,

w Łodzi: Włókniarz — Kolejarz Warszawa.

Pauzuje Ogniwo — Kraków.

ŚRODA, 21 bm. będzie dniem derbów. Grać będą:

w Warszawie: AZS—CWKS

w Krakowie: Gwardia — Ogniwo,

w Poznaniu: Kolejarz — Stal,

w Łodzi: Spójnia — Włókniarz.

Po tych dwóch seriach winna już ukształtować się wyraźnie czołówka i grupa spadkowa.

(Jotes)

Korzystamy z doświadczeń sztangistów radzieckich

Kurs szkoleniowy dla ciężarowców na AWF, który trwał od 6 do 12 bm., zgrupował 24 naszych najlepszych zawodników, oraz trenerów i sędziów. W dniu 10 i 11 bm. odbyły się konferencje uczestników kursu z sztangistami radzieckimi.

Konferencję z trenerami na temat systematyki, sposobu treningu i techniki prowadził trener radziecki Mechanik, a konferencję dla zawodników najlepsi ciężarowcy radzieccy: Nowak i Duganow. Po naradach odbyły się instrukcyjne pokazy podnoszenia ciężarów.

Tematyką konferencji dla sędziów, której przewodniczył **Bucharow,** obejmowała przepisy sędziowania i sposoby organizowania zawodów.

Cały zespół kursantów z uwagą przyswajał sobie wskazówki doskonałych sportowców radzieckich. Konferencje, które miały trwać jedną godzinę, przemieniły się w kilkugodzinne, ożywione i przyjacielskie dyskusje. Na liczne pytania polskich ciężarowców goście udzielali wyczerpujących odpowiedzi. Trener **Mechanik** zwracał uwagę na wiele braków, jakie mają nasi zawodnicy, np. podejście do sztangi. Drugie niedociągnięcie — to niedokładne tworzenie przez zawodników linii trzech trójkątów. Przy podnoszeniu, dobrze utworzona linia 3 trójkątów daje pewność, że ciężar zostanie podniesiony sprężyście.

Innym zagadnieniem, poruszonym na konferencji, które jest niesłychanie ważne przy wyciskaniu ciężarów — to sprawa oddychania. Zawodnik nie powinien nabierać oddechu przy zarzuceniu ciężaru na wysokość piersi, gdyż przez to traci siłę, sztanga opada i zawodnik nie ma możliwości przywrócenia jej do poprzedniej pozycji.

Trenerzy nasi mieli możność zapoznać się z wielką rozmaitością treningów, które stosowane są przez ciężarowców radzieckich. Goście zwrócili również uwagę na to, że jednym z podstawowych warunków osiągnięcia sukcesów jest systematyczne uprawianie gimnastyki, którą zaniedbują nasi zawodnicy.

Doświadczenia naszych przyjaciół oraz ich wskazówki będą dla nas wzorem w dalszej pracy. Poznaliśmy również, że podstawowym warunkiem dalszego rozwoju ciężkiej atletyki jest umasowienie tej dyscypliny wśród robotników i chłopów.

Z ostatniej chwili

☐ Austriacki Komitet Olimpijski zgłosił na zimowe igrzyska 1952 roku w Oslo 76 zawodników: 36 narciarzy i narciarek, 13 łyżwiarzy, 17 hokeistów i 8 bobsleistów. Resztę (2) tworzą działacze.

☐ Międzypaństwowy mecz bokserski Finlandia — Austria, rozegrany w Helsinkach, zakończył się zwycięstwem Finów 12:8.

☐ Bob Mathias, mistrz olimpijski w dziesięcioboju zrezygnował z dalszego uprawiania lekkoatletyki i został zawodowym piłkarzem.

Bolączki kół sportowych Dolnego Śląska

Wizyta aktywistów sportowych w czterech kołach sportowych przy zakładach pracy dała bardzo ciekawy materiał. Przyjrzyjmy się ocenie pracy kół sportowych: **przy kamieniołomach w Strzelinie, przy hucie szkła „Lustrzanka" w Wałbrzychu, przy stacji kolejowej w Legnicy i przy fabryce zapałek w Bystrzycy.** Czterej wrocławscy działacze sportowi: **Emil Wenda, Antoni Gołębiowski, Tadeusz Skowroński i Roman Korytowski** odwiedzili te koła i zapoznali się z całokształtem ich pracy, z osiągnięciami i brakami.

SPRAWY SPO

Wiadomo, że Dolny Śląsk dobrze pracuje na odcinku SPO i przypuszczalnie wykona plan. Zdobywanie odznaki nie wszę-dzie jednak odbywa się tak, jak nakazuje regulamin. W kole przy kamieniołomach w **Strzelinie** zaplanowanych było 34 odznak, a zdobyto ich aż 124. Ale sekretarz koła Andrzejczyk nie wypełnił formalności dokumentacyjnych. Członkowie wpłacili należności za znaczki i są rozgoryczeni, że nie otrzymali ich w odpowiednim czasie.

W kamieniołomach zdawano normy i nie otrzymano odznak, ale o wiele gorzej jest w fabryce zapałek **w Bystrzycy**, gdzie zdobywanie odznaki ograniczyło się do kilku prób i żaden z członków koła jeszcze jej nie [illegible].

Duży entuzjazm w zdobywaniu SPO wykazują kolejarze legniccy. Niestety, koło przystąpiło do pracy zbyt późno i w rezultacie ponad 100 członków zdobyło od 6 do 9 norm. Biorąc pod uwagę, że zdobywanie norm powinno się odbywać cały rok, należy się obawiać, że plan nie będzie wykonany.

W kole „Lustrzanki" praca SPO zamarła z chwilą wyjazdu etatowego instruktora rady okręgowej ZS Unia. Znaczy to, że koło nie szkoli organizatorów SPO.

BRAK SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

Świetlice wymienionych kół są odzwierciedleniem pracy wychowawczej. W „Lustrzance" koło nie postarało się ani o jedną gazetkę ścienną. Nie prowadzi się zaleć wychowawczych. W rezultacie nie zorganizowano żadnej brygady produkcyjnej. Nie jest przypadkiem, [illegible] „Jeży". Podstawowa Organizacja Partyjna, rada zakładowa i ZMP nie interesują się bowiem sprawami wychowania fizycznego swych robotników.

W Kolejarzu legnickim udział zetempowców w życiu koła sportowego jest minimalny. Na 120 zetempowców, pracujących w kolejnictwie tylko sześciu należy do koła.

W kole bystrzyckim nie zdobyto dotychczas żadnej odznaki SPO gdyż rada koła istnieje tylko na papierze.

W kamieniołomach Strzelina jest ładna świetlica w której nie ma ani gazetki ściennej, ani jednego hasła sportowego; nie odbywają się również zajęcia szkoleniowe. Nie dzieje się tu [illegible] ciekawego [illegible] szwankuje praca ZMP. Mimo, że w świetlicach nie uprawia się sportu, ma ona ogromne znaczenie dla rozwoju kół sportowych o czym [illegible], zapomnieli działacze.

NIC, POZA PIŁKĄ

Gdyby aktywiści sportowi umieli połączyć pracę świetlicową [illegible], w kołach nie interesowano by się wyłącznie piłkarzami. Wszyscy „wizytatorzy" stwierdzają w swych protokółach, że aktywnie pracują tylko sekcje piłkarskie liczące nie więcej, jak kilkanaście osób. Jeśli istnieją inne sekcje, to są one odsuwane w cień. A sekcje te mają wielu zwolenników. W rozmowie z robotnikami okazało się, że jest bardzo dużo chętnych do uprawiania **lekkiej atletyki, gier sportowych, kolarstwa**, a w świetlicach pragną mieć stoły ping-pongowe i jak najwięcej szachownic. Tak się dzieje w świetlicy legnickich kolejarzy gdzie 18 pracowników należy do sekcji szachowej.

Nagminną bolączką wszystkich kół jest to, że w radach pracują najwyżej dwie lub trzy osoby, a reszta zjawia się jedynie na uroczystych zebraniach. Jest to wskazówką dla wszystkich kół sportowych, aby do nowych władz wybierać nie figurantów, a ludzi rzetelnej pracy.

Od ich bowiem wysiłków zależy [illegible], wychowanie ideologiczne młodzieży i dobre wyniki wyczynowe.

Dr. i Ost.

W przededniu sezonu zimowego

☐ **W dn. 18 i 19 bm.** odbędzie się w Karpaczu **II plenum sekcji saneczkarstwa GKKF.** Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie komisji sportowo — technicznej, oraz narady w komisjach dla ustalenia prac sekcji w sezonie zimowym. Z dotychczasowych osiągnięć sekcji należy podkreślić fakt przeprowadzenia klasyfikacji zawodników, przygotowania regulaminu nowego zawodów, oraz rozpoczęcia prac organizacyjnych i ogólnopolskich zawodów saneczkowych i bobslejowych, które odbędą się na początku lutego w Karpaczu. Celem zapobieżenia skutkom posiadania nikłej bazy sprzętowej przez zrzeszenia — komisja techniczna sekcji pod kierownictwem inż. Dajewskiego opracowała plany szkieletonu, które zostaną rozesłane do zainteresowanych zrzeszeń w najbliższym terminie. Do plenum sekcji został dokooptowany ob. **Bronisław Witkowski** z Gdańska były kilkakrotny mistrz Polski, swego czasu zaliczający się do czołówki zawodniczej Europy (III m. na mistrzostwach Europy w roku 1932 w Krynicy).

☐ **15 listopada** zaczyna się w AWF w Warszawie unifikacyjny kurs trenerski, zorganizowany przez sekcję narciarską GKKF. Kurs ma na celu powiększenie kadr instruktorskich zrzeszeń sportowych i posiada duże znaczenie dla należytego rozwoju narciarstwa wyczynowego w pionie związków zawodowych. Kierownikiem kursu jest ob. Szutra T. asystent AWF. Jest to pierwsza teoretyczna część kursu, następna część (szkolenie praktyczne) odbędzie się w sezonie.

☐ **W ramach przygotowań olimpijskich** kadra narciarska zostanie zgrupowana od 1 do 15 grudnia w schronisku na Kalatówkach skąd udawać się będzie kolejką w góry dla prowadzenia treningu na śniegu.

☐ **W ostatnich dniach** został opracowany film z akademickich zimowych mistrzostw świata w Poiana Stalin (Rumunia), który będzie stanowił poważną pomoc szkoleniową dla narciarzy.

☐ **Narciarski trener państwowy** mgr. Koźdruń M., wyruszył na objazd Śląska. Trener Koźdruń będzie prowadził pracę szkoleniową z zawodnikami, instruktorami i trenerami śląskimi.

☐ **SN GKKF** opracowała ostatnio wytyczne dla organizatorów zawodów narciarskich na szczeblu powiatowym dla terenów nizinnych i górskich. Wytyczne te będą stanowiły poważną pomoc dla młodych kadr działaczy.

☐ **Bojerowe mistrzostwa Polski** odbędą się w Giżycku w drugiej połowie lutego. Zrzeszenia sportowe przystępują już do organizacji obozów treningowych i kondycyjnych dla swych zawodników. Sekcja żeglarstwa GKKF przewiduje po raz pierwszy wprowadzenie konkurencji kobiecych w mistrzostwach bojerowych. Oprócz międzynarodowego monotypu 15 m. kw. wprowadzany jest obecnie polski popularny typ bojera jednoosobowego 8 m. kw.. Do bojera tego można stosować żagiel od łodzi żaglowej p7.

W ramach obozów szkoleniowych, organizowanych przez Ligę Morską w Giżycku, zrzeszenia sportowe będą dysponowały pewną ilością miejsc na każdym z trzech turnusów.

Uwagi sędziego Czhataraszwili i nasza rzeczywistość

— Obawiam się, że wasi sędziowie popełniają błędy nie tyle w ocenie fauli, ile przy wykonywaniu rzutów wolnych, podyktowanych za nieprawidłowe zagrania — powiedział nam radziecki arbiter **Czhataraszwili.** —Gwizdek nakazujący wykonanie wolnego winien być dawany natychmiast po zasygnalizowaniu faula. Wszelkie opóźnienia wykonania rzutu wolnego sprzyjają przecież drużynie, która zawiniła, a więc stanowi niejako zmniejszenie wymiaru kary.

Jeden gwizdek zamiast dwóch

Zastanówmy się nad uwagą gruzińskiego sędziego. Wyobraźmy sobie, że prawoskrzydłowy zespołu „X" po przejęciu dalekiego podania swego łącznika, popędził na bramkę i w chwili, gdy miał oddać strzał, został sfaulowany.

— **Co się dzieje w takich wypadkach?** Sędzia zauważył przewinienie, odgwizdał je, ale z sygnałem zezwalającym na wykonanie rzutu czeka najczęściej tak długo, aż ustawią się zawodnicy obu drużyn, kiedy broniący się zespół zamuruje bramkę, odlicza czy ten znajduje się w przepisowej odległości od miejsca wykonania rzutu wolnego ... itd. itd.

Wszystko to nie tylko zajmuje wiele czasu, ale powoduje również, iż zmarnowana została dobra pozycja jaką dla swej drużyny wypracował przebojem sfaulowany skrzydłowy. Zwlekanie z wykonaniem wolnego sprawiło, iż zlikwidowane zostało zaskoczenie nagłym atakiem.

Zespół broniący się miał czas ściągnąć posiłki obstawić nimi wszystkie dogodne pozycje strzałowe. **W istocie rzut wolny stał się w tych warunkach karą niepomiernie lekką [illegible] do przewinienia.**

Rozumowanie i argumenty sędziego Czhataraszwili są słuszne. Kiedy przypomnimy sobie postawę wielu dobrych zagranicznych arbitrów z radzieckim sędzią **Łatyszewem, Węgrem Harangoso** na czele, łatwo stwierdzimy, iż nie zostawiali oni sekundy czasu na wykonanie rzutów wolnych. Z reguły po dostrzeżeniu przewinienia dawali dwoma kolejnymi sygnałami znak na przerwanie gry i natychmiastowe wykonanie rzutu.

Sposób na grę „na czas"

Ta różnica w interpretacji przepisów nie jest przypadkowa. Nie tylko na ile cytowanego wyżej przykładu można stwierdzić, iż nasi sędziowie stosują niekiedy odmienne zasady, niż czynią to zagraniczni arbitrzy. Pamiętacie zapewne ile to razy wskazywaliśmy na niesportową postawę niektórych zawodników albo nawet całych drużyn, grających na czas. Sędziowie polscy nie umieli sobie dać z tym rady.

— U nas — objaśniał Czhataraszwili — sprawa przedstawia się prosto. Napominamy zawodnika stosującego te niesportowe metody obrony, a gdy napomnienie nie pomaga usuwamy go z boiska. Ręczę wam, że jest to wyborny środek na zlikwidowanie tzw. „gry na czas".

Doskonała okazja

Dobrze się stało, że sędzia Czhataraszwili wyjaśnił w szerokim gronie polskich arbitrów piłkarskich poglądy i interpretację przepisów obowiązujących w Związku Radzieckim.

Jest to doskonała okazja do przewentylowania wielu zawiłych problemów sędziowskich, dotąd autorytatywnie nie rozwiązanych, a powodujących rozliczne błędy, niesprawiedliwości i mylne decyzje.

Wybraliśmy jeden tylko jaskrawy przykład błędów sędziowskich, ale można by ich zacytować tyle, ile spotkań odbywa się rocznie na naszych boiskach. Do niezwykłej rzadkości należą mecze, w których sędzia bez zarzutu wywiązuje się z swego zadania. Poziom kwalifikacji naszych arbitrów jest niestety bardzo niski i nie ma potrzeby porównywania z umiejętnościami piłkarzy, nic to bowiem sędziom nie pomoże, nawet gdyby nieobiektywny krytyk chciał stwierdzić, że piłkarze umieją jeszcze mniej...

Kara dla sędziów

Niedawno mieliśmy możność przeczytać w radzieckim piśmie sportowym komunikat donoszący, iż kilku sędziów I klasy zostało zawieszonych, bowiem wykazywali, jak to się oględnie określa „słabą formę". Sprawa sama w sobie zwyczajna, ale na nasze stosunki, wręcz sensacyjna. Sensacyjna dlatego, iż nigdy nie zdarzyło się, aby naczelna magistratura naszego piłkarstwa wystąpiła z tego rodzaju publicznym oświadczeniem. Bywalcy meczów piłkarskich na podstawie dotychczasowej praktyki, niczym nie różniącej się od bez mała trzech dziesiątków lat, mają podstawę przypuszczać, iż sędzia piłkarski w ogóle nie jest karalny. Być może kiedyś, w bardzo odległych, a mało zasługujących na wspomnienia latach było to potrzebne. Sędziowie, zwłaszcza najwyższej tzw. ligowej klasy stanowili pewien zamknięty klan, strzegący starannie swej wyłączności we wszelkich sprawach przepisów gry, wyłączności i nieomylności. i nieomylności. Dziś wiemy jak to z tą nieomylnością.

Przyczyny zła

Nie trudno jest ustalić główne przyczyny niskiego poziomu kwalifikacji naszych arbitrów. Ileż to kursów szkoleniowych odbyło się dla sędziów w ciągu ostatnich 3 lat? Jak starają się sędziowie o pogłębienie umiejętności? Na jakich to treningach można dostrzec specjalistów gwizdka?

Gdzie i kiedy odbywają się dyskusje na temat bardziej skomplikowanych paragrafów regulaminu, jak odbywa się szkolenie młodych kadr i ilu nowych, młodych sędziów zdołano wychować przez okres 6 powojennych lat?

Należy stwierdzić, iż zaniedbano organizowanie kursów szkoleniowych, tak jak indywidualnie sędziowie czynią bardzo mało, albo w ogóle nie starają się o pogłębienie swych kwalifikacji. Na palcach jednej ręki policzyć można takich arbitrów, którzy podnieśli poziom swych umiejętności, i dziś sędziują wyraźnie lepiej, niż przed dwoma czy trzema laty.

Większość sędziów zwłaszcza czołowej klasy jest przekonana, iż trening kondycyjny, pogłębienie umiejętności, w każdy możliwy i dostępny sposób są zgoła zbędne. Dlatego też sędzia klasy państwowej prowadzi mecze ligowe, ale niezwykle rzadko zobaczycie go na spotkaniu niższych klas, nigdy na meczu juniorów, chociaż okazji i terminów ku temu jest wiele.

Powie ktoś, że w tym ogól nie negatywnym obrazie nie uwzględniliśmy kilku zdecydowanie pozytywnych pozycji że przecież mamy jednak kilku dobrych, a nawet doskonałych arbitrów. Tak jest. Mamy. Jakiż jest jednak ich wpływ na ogólny poziom, gdzie przejawia się ich oddziaływanie na słabszych arbitrów? Czy zostali oni wykorzystani dla akcji szkoleniowej? Czy prowadzili kursy dla słabiej, lub zdecydowanie źle wykwalifikowanych arbitrów?

* * *

Praktycznie rzecz biorąc, sezon piłkarski został zakończony. Jest to właściwa pora, aby na czele najbardziej palących problemów naszego piłkarstwa postawić kwestię sędziowską. Bez jej radykalnego uregulowania, bez zlikwidowania starych niesłusznych, wręcz szkodliwych metod, przemilczania błędów popełnianych przez sędziów, bez szeroko zakrojonej, energicznej akcji szkoleniowej, nie wyobrażamy sobie powodzenia wysiłków nad podniesieniem poziomu piłkarstwa. Sędzia odgrywa na boisku niemal najważniejszą rolę. Jest więc podstawowym zadaniem sprawdzić, w jakim stopniu do tej roli został przygotowany i usunąć wszystkie na tym polu niedociągnięcia.

A jest ich wiele.

W. KACZMAREK



Losowanie boisk przed meczem Dynamo z CWKS. W środku sędzia radziecki Czhataraszwili w otoczeniu polskich sędziów liniowych. (Fot. Kwiatek)



Formacje obronne CWKS udaremniły jeden z ataków dynamowców. Na lewo obrońca Kornynt, dalej Szczepański i Kalus. (Fot. Kwiatek)

Dynamo Tbilisi - Gwardia 16 bm. w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

[illegible] Radzieckiej i Światowego Obozu Pokoju, które obecni podjęli z entuzjazmem.

[illegible] kierownik drużyny Dynamo Gogidze, po czym goście — wszyscy obdarowani kwiatami — przeszli wśród szpaleru przed dworzec, gdzie zgromadzone tłumy sportowców zgotowały im wielką owację.

[illegible]

[illegible] w Krakowie, we środę ekipa Dynamo zwiedzała zabytki Krakowa, a po południu odbyli drugi trening na boisku Gwardii.

* * *

[illegible]

[illegible]

Siatkarze i koszykarze Wrocławia zwyciężają w Zielonej Górze

WROCŁAW. Reprezentacja Dolnego Śląska w piłce ręcznej gościła w Zielonej Górze, rozgrywając spotkania towarzyskie w siatkówce męskiej i kobiecej oraz w koszykówce mężczyzn.

Siatkarze Wrocławia, występując bez Antczaka i Lewkowicza, wygrali 3:0 (15:9, 15:12 15:6). Wyróżnili się: **Piechura, Maliszewski W. i Czerski** (Wr) oraz **Grotus i Galaszewski** (Ziel. Góra).

W siatkówce kobiecej zwyciężyły wrocławianki, które we wszystkich trzech setach miały przewagę. Doskonałymi ścięciami popisywały się szczególnie **Ziębówna** i b. reprezentantka Polski w lekkiej atletyce — **Kopral — Gębolisówna**. Wynik 3:0 (15:3, 15:4, 15:11).

Koszykarze Dolnego Śląska napotkali na opór drużyny Zielonej Góry składającej się przeważnie z młodzieży szkolnej i po wyrównanej grze zwyciężyli nieznacznie 62:54 (35:28). Zdobywcami punktów byli: dla gości — Czapkowicz — 12 Wedler — 13, Hirny i Romanowski po 11, Piechura — 7 Stocki i Świątek po 4; dla Zielonej Góry — Birgfelner — 22, Majerowicz 10 Jaśkowiak — 12, Czik — 10.

Sędziowali: Witkowski i Galaszewski z Zielonej Góry.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże. (dol)

Na lodowiskach ČSR

PRAGA. Od dwóch tygodni toczą się już rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Czechosłowacji. Tegoroczne mistrzostwa przeprowadzane są innym niż dotąd systemem. Wielka liczba sztucznych lodowisk jaka powstała w Czechosłowacji w okresie powojennym przyczyniła się do znacznego rozwoju tej gałęzi sportu. W ośrodkach które posiadają sztuczne lodowiska pojawiać się poczęli utalentowani gracze a z nimi powstawały nowe zespoły które wybijały się ponad przeciętność i stawały się groźne dla nielicznych dotąd zespołów ligowych.

W tych warunkach istniejąca liga hokejowa skupiająca zaledwie 8—10 zespołów nie spełniała swej roli. Była zbyt elitarna a ponadto system jej rozgrywek był nieżyciowy.

Reorganizując w tym roku ekstra klasę hokejową powołano do niej 18 zespołów a więc wszystkie, które w ub. sezonie (łącznie z ligowymi) mogły poszczycić się zasługującymi na uwagę wynikami. Zespoły te podzielono na 3 grupy [illegible] się tutaj względami natury komunikacyjnej. Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, po zakończeniu rozgrywek kwalifikują się do puli finałowej gdzie w rozgrywkach „każdy z każdym" rozstrzygnie się sprawa mistrzostwa CSR.

O tym, że takie rozszerzenie ligi było pociągnięciem słusznym świadczą najlepiej już pierwsze wyniki mistrzostw. Rewelacją wydaje się być drużyna Chomutova która pokonała [illegible] 5:4 i rozgromiła 5:0 znaną drużynę Budziejowic zeszłorocznego mistrza CSR. Drugim takim zespołem jest drużyna fabryki Tatra ze Smichova. Pokonała ona Zbrojovkę Brno 5:3 i rozgromiła znaną drużynę Kral. Pole 4:0.

W dobrej formie znajdują się znane w Polsce i renomowane zespoły jak Witkowice i ATK. Hutnicy witkowiccy wygrali z Ziliną 14:1 a w ub. niedzielę pokonali Opawę 18:1. Drużyna wojskowa ATK wygrała z Popradem 8:2 a ostatnio w Zilinie 25:0.

Kilka zespołów a mianowicie Opawa, Zilina, Karlove Vary, które dopiero w ostatnim czasie otrzymały sztuczne lodowiska nie odgrywają na razie poważniejszej roli, jednak w spotkaniach z dobrymi zespołami ligowymi nabierają siły i rutyny, stawiając niejednokrotnie już teraz zacięty opór.

W poszczególnych grupach tabele rozgrywek przedstawiają się obecnie następująco:

GRUPA I			
Pilzno	2	4	13:4
Chomutov	2	4	10:4
Sparta	2	2	11:8
Budziejowice	2	2	10:8
Karl. Vary	2	0	5:13
Kladno	2	0	5:17
GRUPA II			
Smichov	2	4	9:3
Prościejów	2	3	9:5
Zbroj. Brno	2	2	12:5
Kral Pole	2	2	14:8
Pardubice	2	1	7:17
[illegible]	2	0	2:15
GRUPA III			
ATK	2	4	33:2
Witkowice	2	4	32:2
Bratysława	2	4	23:3
Poprad	2	0	5:17
Opawa	2	0	1:32
Zilina	2	0	1:39

Rotation Drezno nadal na czele ligi NRD

BERLIN. W lidze piłkarskiej NRD rozegrano w ub. niedzielę 12 rundę rozgrywek. Czołowy zespół ligi Rotatnion z Drezna miał bardzo trudną przeprawę ze swymi imiennikami z Rabelsberga i wygrał zaledwie 1:0. W drugim spotkaniu czołowych zespołów Chemie Lipsk i Motor Zwickau uzyskano wynik remisowy 1:1. Największą niespodziankę zgotował zespół Wismut Aue, który rozgromił 5:0 drużynę Volkspolizei z Drezna.

Pozostałe spotkania przyniosły następujące wyniki:

Fortschritt Meerane — Motor Oberschoeneweide 1:3, Motor Dessau — Lokomotiven Stendal 3:0, Turbine Erfurt — Vorwaerts Lipsk 2:1 Aktivist Brieske — Motor Wismar 2:0, Stahl Thale — Stahl Altenburg 1:1, Einheit Pankow — Turbine Halle 2:5.

Akademicy Wrocławia z wizytą u włókniarzy Bielawy

WROCŁAW. Koło sportowe AZS przy Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego ma bogaty dorobek na polu utrzymywania kontaktów z ludowymi zespołami sportowymi i kołami przy zakładach pracy. Wizyty studentów wrocławskich u kolegów — robotników mają zawsze jednakowy charakter: nawiązywania serdecznych i długotrwałych stosunków.

W ubiegłą niedzielę 32 sportowców WSWF gościło u włókniarzy z Bielawy. Na widowni boiska zebrała się cała załoga fabryczna. Mecz miał atmosferę, jaką życzylibyśmy oglądać na wszystkich boiskach dolnośląskich. Po dobrej grze zwyciężyło WSWF 2:0, a strzelcami bramek byli: Dziedzic i Szarzyński.

[illegible]rze zrewanżowali się gościom na szachownicach, zwyciężając 3:1. Punkty dla włókniarzy zdobyli: Watała, Ślęzak i Tkaczyk. Dla studentów Szuba.

Duże zainteresowanie wzbudziło również spotkanie pingpongistów, zakończone remisowo 5:5. Najlepszym graczem turnieju był **Majewski Zdzisław** (WSWF). Zwycięstwa odnieśli również **Adamkówna i Dzidzik**. Dla włókniarzy zwycięstwa wywalczyli: **August i Kałużyński** po 2 oraz **Lesiak**.

Jak bardzo cenne i pożądane są dla kół fabrycznych i LZS przyjazdy profesorów i prelegentów, umiejących mówić na tematy kultury fizycznej w sposób przystępny i ciekawy, świadczy to, że prelekcji **prof. dr. Wudokantego** wysłuchało z zaciekawieniem 250 włókniarzy bielawskich. Dyskusja trwała ponad pół godziny. Zabawa sportowa, zorganizowana na zakończenie wizyty akademików, dała okazję do wspólnych wystąpień śpiewaczych i tanecznych.

Sportowcy WSWF i ZS Włókniarz Bielawa postanowili urządzać podobne imprezy przynajmniej dwa razy do roku oraz rozszerzyć ich program sportowy i artystyczny.

(Cz. Ost.)

Wrocław szkoli sędziów pięściarskich

WROCŁAW. Sekcja bokserska WKKF rozpoczęła intensywną akcję szkolenia kadr sędziowskich. Pierwszy kurs rozpoczął się dzisiaj, a powołano nań sędziów, którzy prowadzili już zawody w skali og[illegible] i wojewódzkiej.

Po zakończeniu tego kursu odbędzie się drugi, na który powołano 50 kandydatów na sędziów spośród zawodników i działaczy bokserskich z terenu Dolnego Śląska, wybierając w pierwszym rzędzie kandydatów spoza Wrocławia.

Dobrym pomysłem jest powołanie na kurs sędziowski wszystkich trenerów i instruktorów bokserskich, pracujących na terenie województwa.

Kierownikiem kursu sędziowskiego został Jacek Kowalski z Poznania, a wykładowcami — czołowi arbitrzy dolnośląscy. (est)

Co robi rada okręgowa ZS Ogniwo we Wrocławiu

KARPACZ. Koło sportowe „Ogniwa" w Karpaczu [illegible] nia 1951 roku przy Ośrodku Funduszu Wczasów Pracowniczych.

— Moglibyśmy rozwinąć ożywioną działalność, gdyż 500 pracowników ośrodka FWP to przeważnie młodzież, a prz[illegible] jej część tworzą kobiety, które garną się do sportu — informuje nas przewodniczący koła **Bronisław Łużecki.** Ale rada okręgowa ZS „Ogniwo" we Wrocławiu zupełnie nie interesuje się naszą pracą.

Do dnia dzisiejszego sportowcy Karpacza nie otrzymali ani sprzętu, ani dotacji. Nikt dotychczas nie wysłał do Karpacza nawet okólnika i nie poinstruował nikogo, jak należy prowadzić pracę w kole. Regulamin SPO wypożyczyło sobie koło „Ogniwa" u sportowców „sąsiedniego" koła „Budowlanych".

— Wśród naszych pracowników — mówi ob. Łużecki — posiadamy doskonałych saneczkarzy, narciarzy i bobsleistów, którzy jednak należą do Budowlanych. Zwróciliśmy się do naszego zrzeszenia z prośbą o założenie centralnej sekcji saneczkowo-bobslejowej w Karpaczu, gdyż takiej sekcji w ogóle nasze zrzeszenie nie posiada. Otrzymaliśmy odpowiedź, że nie ma kredytów.

— Jesteśmy zupełnie zaskoczeni takim traktowaniem — żali się ob. Łużycki.

Mimo trudności, sportowcy „Ogniwa" w Karpaczu dobrze propagują sport, a przeważnie wśród wczasowiczów. W bieżącym sezonie 780 wczasowiczów zdobyło normy trójboju lekkoatletycznego, zorganizowano tr[illegible] stołowego, w których startowało 115 wczasowiczów oraz urządzono turniej siatkówki pomiędzy poszczególnymi domami wczasowymi.

Obecnie w Karpaczu przebywa na wczasach młodzież szkół górniczych, dla której sportowcy Ogniwa również przeprowadzą trójbój lekkoatletyczny i turniej tenisa stołowego.

Członkowie koła przygotowują się już do sezonu zimowego. Planuje się masową naukę jazdy na nartach wśród wczasowiczów (dla początkujących), a dla bardziej zaawansowanych — zimowe próby do norm SPO. Sportowcy Ogniwa posiadają trochę sprzętu: 50 sań, 100 par nart i 50 par butów.

W ramach zobowiązań ku czci 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy Ogniwa zdobyli 22 odznaki SPO, a do końca roku planują zdobycie dalszych 14 odznak.

Koło Ogniwa w Karpaczu pracuje nieźle i zrzeszenie powinno je tylko otoczyć opieką. Prosimy radę okręgową ZS Ogniwo we Wrocławiu o wyjaśnienie przyczyn bezdusznego i biurokratycznego traktowania przez nią inicjatywy działaczy Karpacza w kierunku ożywienia działalności miejscowego koła.

HENRYK KUKAWKA

Weryfikacja trenerów i instruktorów

WROCŁAW. W myśl zlecenia GKKF, dolnośląskie komitety kultury fizycznej rozpoczęły akcję weryfikowania tytułów trenerskich i instruktorskich.

Zarządzenie WKKF przypomina, że po 1 stycznia 1952 roku nie wolno będzie prowadzić zajęć w. f. i w sporcie nie uprawnionym instruktorom.

Weryfikację przeprowadzają na terenie województwa PKKF-y, a we Wrocławiu MKKF. Zainteresowani winni przedstawić zaświadczenie ukończenia kursu instruktorskiego lub dowody, uprawniające ich do wykonywania zawodu instruktorskiego czy trenera. (o)

Rada trenerów sekcji łyżwiarskiej GKKF

WARSZAWA. Prezydium sekcji łyżwiarskiej GKKF zatwierdziło skład rady trenerów.

W skład rady trenerów jazdy figurowej weszli: z Warszawy — Bursche - Lindner, Dąbrowska, Staniszewski, Owczarek, z Katowic — Wrocławski, Grobert, Szubert i z Gdańska Iwasiewicz.

Do rady trenerów jazdy szybkiej powołano: z Warszawy — Kalbarczyka, Michalaka, Kłosowskiego, Kowalskiego i Lewandowskiego, z Łodzi — Głażewską.

PRAGA. Ciężkoatleta czechosłowacki Psenicka (w. średnia) pobił rekord krajowy w podnoszeniu ciężarów, uzyskując w podrzucie 140 kg.

KORESPONDENCI · TERENOWI ·

Jeszcze o marszach jesiennych

BRZEG. W Marszach Jesiennych zorganizowanych w Brzegu, najlepiej spisały się szkoły. Bardzo dobrze zwłaszcza przygotowani byli uczniowie, którzy masowo wypełnili normy do SPO. Słabo natomiast wypadły kluby sportowe, z których jedynie Włókniarz wystawił zawodników, podczas gdy Stal i Spójnia nie wykazały żadnego zainteresowania imprezą. Zupełnie zbagatelizowało Marsze koło sportowe przy garbarni, z którego startowali tylko nieliczni członkowie i to nieprzygotowani do imprezy.

Eugeniusz NAWROCKI

Piękne zawody w Szklarskiej Porębie

SZKLARSKA PORĘBA. W ramach imprez sp[illegible] Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko—Radzieckiej, szkolne koło sportowe „Szklarka" przy liceum pedagogicznym gościło u siebie dobry zespół lekkoatletów z Dzierżoniowa. Po pięknych walkach w poszczególnych konkurencjach zwyciężyła niespodziewanie „Szklarka" 278:238 pkt. Organizacja zawodów spoczywająca w rękach młodzieży szkolnej, bardzo dobra. Teren na którym odbywała się impreza był zradiofonizowany; chorągiewki oznaczały rekordy Polski oraz rekordy obu kół poprzeczki pomalowane były na wzór olimpijski. Drobne te szczegóły świadczą o bardzo starannym przygotowaniu zawodów.

Najlepszym zawodnikiem był **Górnicki** (SKS Szklarka), zwycięzca w 4 konkurencjach (przed dwoma tygodniami pobił rekord szkolny Dolnego Śląska w 5-boju wynikiem 326 pkt.) Wśród uczennic wyróżniła się kol. **Bańko** (Szklarka), która dzięki opiece i pracy opiekunów SKS, nauczycieli wf Stoffów, robi piękne postępy w rzutach.

Młodzież, zorganizowana w SKS „Szklarka" pragnie na łamach „Sportu" podziękować klubowi opiekuńczemu Górnikowi Kowary za należytą pomoc i opiekę.

Andrzej Litwin

Materace muszą się znaleźć

WROCŁAW. Sala gimnastyczna Państw. Technicum Włók. Szt. we Wrocławiu pozbawiona jest materaców, co kilkakrotnie spowodowało już, że ćwiczący w sali uczniowie doznali poważniejszych nawet kontuzji. Mimo tego rodzaju wypadków dyrekcja szkoły nie kwapi się z ich kupnem. Za posiadane fundusze zakupiono wiele sprzętu gimnastycznego do sali, zapominając jednak zupełnie o materacach.

Jan ŚWIERCZEK

Za mało instruktorów

KŁODZKO. Powiat kłodzki nie może się poszczycić niestety zbyt wielką liczbą zdobytych odznak SPO. Powodem tego jest przede wszystkim brak organizatorów oraz instruktorów sportowych.

Akcja szkolenia organizatorów nie przebiega w tym powiecie w myśl planu i wytycznych PKKF. Jedynie 7 klubów i kół sportowych w tym 2 LZS wyszkoliło aktyw niezbędny przy organizowaniu prób do SPO podczas gdy pozostałe w ogóle nie zainteresowały się tym zagadnieniem. Winę za to ponoszą w pierwszym rzędzie wytypowani uprzednio konsultanci którzy nie dopilnowali sprawy szkolenia w okresie letnim, a i obecnie nie wykazują żadnej aktywności.

Rosną kadry arbitrów szermierczych

WROCŁAW. Sekcja szermiercza [illegible] zorganizowała kurs sędziowski dla sędziów klasy wojewódzkiej i powiatowej. Na kurs powołano sędziów, którzy prowadzili zawody szermiercze na terenie Dolnego Śląska oraz zaawansowanych zawodników dawnej klasy pierwszej i drugiej, którzy w krótkim czasie wycofają się z planszy. **Jednocześnie z sędziami wojewódzkimi przejdą unifikację trenerzy i instruktorzy, którzy nie byli na kursach unifikacyjnych dawnego PZS, a prowadzą w klubach i szkołach naukę szermierki.**

Na kurs sędziów powiatowych zgłosiło się ponad 100 przyszłych instruktorów szermierki na bagnety i sędziów przeważnie z SP, WSWF, Rocznego Kursu Instruktorów Dyplomowanych i zw. zaw.

Kurs prowadzić będą sędziowie klasy państwowej: **Suski, Morawski i Osiańkowicz**, oraz trenerzy: **Popiel i Kuleczko.**

Zajęcia na kursie trwać będą od 28 listopada do 1 grudnia we Wrocławiu.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje jeszcze sekcja WKKF, ul. Nowy Targ. (ost)

Przez różowe OKULARY BARNABY

Wrocławska lipa

Swego czasu niejaki Wergiliusz, aczkolwiek nie ten, co to uczył dzieci swoje, a miał ich wszystkich sto czterdzieści troje, tylko inny — ułożył zgrabny heksametr, o tej słynnej górze, która długo stękała aż wreszcie urodziła małą mysz.

Wprawdzie byłoby dużą a niewątpliwą przesadą przypuszczać, iż Wergiliusz ułożył ten wiersz, w jakimś proroczym widzeniu pod adresem jesiennych biegów na przełaj we Wrocławiu, zorganizowanych przez tamtejszego Włókniarza, niemniej jednak gdyby zacny ów poeta żył i zobaczył całą tę imprezę, to na pewno by zawołał: „Oto właśnie jest klasyczny wypadek, kiedy można zacytować mój heksametr o górze, która urodziła mysz, o ile naturalnie kto ten heksametr ze szkolnej ławy pamięta...?"

Poza tym Wergiliusz złapałby się z tej okazji za głowę, tak jak i my się za nią łapiemy. Albowiem sprawa wyglądała tak:

Włókniarz przygotował zawody bardzo starannie. Rozesłał wszędzie, to znaczy do wszystkich klubów i kół Wrocławia i Dolnego Śląska zaproszenia, i to na długo przed terminem, zorganizował w należyty sposób całą stronę techniczną biegów, rozreklamował je jak się patrzy w prasie i radiu i liczył, że — no, że co najmniej z trzystu albo czterystu biegaczy stanie na starcie. We Wrocławiu i okolicy jest przecież tyle klubów i kół, posiadających liczne sekcje lekkoatletyczne, że chyba nie będzie żadnych trudności w zgromadzeniu kilkuset zawodników. Nawet martwiono się z lekka, czy starczy numerów startowych, czy pojemność szatni będzie dostateczna itd.

Ale jak się okazuje, martwiono się zupełnie niepotrzebnie. Na starcie bowiem stanęło nie trzystu, ani czterystu biegaczy, lecz — trzydziestu.

Jak każdy się więc domyśli, kluby i koła obstawiły tę imprezę... bardzo licznie.

Na przykład Budowlani, szczycący się bardzo silną sekcją lekkoatletyczną, wystawili — 1 biegacza, Spójnia — 2, AZS — także 2. No proszę, jakby nie było... o 100 procent więcej niż Budowlani. Natomiast Stal, posiadająca wiele setek członków nie wystawiła — ani jednego biegacza. Po prostu ani jednego, i już! A Ogniwo, tak samo potężne i liczne jak Stal, powiedziało sobie: „Albośmy to jacy tacy chłopcy wrocławiscy, jesteśmy gorsi od Stali...?! My też nie wystawimy ani jednego!" I nie wystawili! A Unia i Kolejarz? Też ani jednego!

Na to Roczny Kurs Dyplomowanych Instruktorów Wychowania Fizycznego, mieszczący się w gmachu, położonym tuż obok miejsca startu do biegów na przełaj, zawołał: „Słyszana to rzecz, żeby taki kurs jak nasz, grupujący przyszłych trenerów i działaczy sportowych, zostawał w tyle za jakimś Ogniwem czy Unią?

My też nie wystawimy ani jednego zawodnika, żeby tam nie wiedzieć co, żeby nawet ktoś chciał uważać takie biegi za obowiązkowe praktyczne uzupełnienie naszej wiedzy sportowej...!"

A zawsze tak żywotne i czynne koła sportowe Pafawagu, Pafego Pola, straży pożarnej czy tzw. IV POSZ-u nawet nie mrugnęły okiem. Biegi na przełaj? A cóż to nas może obchodzić...?

I tak dalej i tak dalej, co w rezultacie dało tylko tych trzydziestu sprawiedliwych (głównie z Gwardii oraz z Włókniarza), którzy ratowali jak mogli honor sportowy całego Wrocławia i całego Dolnego Śląska.

No, ale go nie uratowali — jak chyba każdy przyzna.

Wobec tego należałoby do Wrocławia wysłać innego Wergiliusza, tego co to uczył dzieci swoje, a miał ich wszystkich sto czterdzieści troje, żeby władzom Budowlanych, Spójni, AZS-u, Stali, Ogniwa, Unii, Kolejarza, Rocznego Kursu Dyplomowanych Instruktorów W. F., Pafawagu, Pafego Pola, Straży Pożarnej, IV POSZ itd. itd. sto czterdzieści i trzy razy powtórzył, iż taka kompromitacja jaką te wszystkie kluby i koła spotkała, jest tego rodzaju, iż każdy ojciec Wergiliusz i nie-Wergiliusz będzie o niej uczył dzieci swoje przez długie lata.

Oceniamy sezon lekkoatletyczny

Lekkoatleci polscy dokonali w minionym sezonie poważnego postępu. Nie będzie żadną przesadą, jeżeli stwierdzimy, że ogólnie był ten postęp większy, niż w którymkolwiek z sezonów w dotychczasowej historii naszej lekkiej atletyki. Oczywiście chodzi o postęp ogólny.



Sidło
(Fot. Archiwum)

Niejeden z czytelników z niedowierzeniem może przeczytać takie twierdzenie i wysunie kontrargument: a przedwojenne, nietknięte dotąd rekordy Kusocińskiego, Heliasza, Lokajskiego, Pławczyka czy Sznajdra? — Nie zapominajmy przede wszystkim, że rekordy te były dorobkiem prawie pełnych pięciu okresów olimpijskich — (okres olimpijski liczy się 4 lata) i uzyskane zostały przez wyjątkowo ofiarne jednostki, za którymi pozostawała długa pustka a za nią przeciętności odbiegające wyraźnie od czołówki.

Na nasz piękny, tegoroczny dorobek, składa się — rzecz jasna — nie tylko praca ostatniego sezonu, ale w każdym razie okres bez porównania krótszy, niż pięć czasokresów olimpijskich. W minionym sezonie skreślony został z tabeli rekordów najlepszy **przedwojenny wynik Kucharskiego w biegu na 800 m., Hoffmana w trójskoku, Kordasza w rzucie młotem, w biegu na 100 m Kiszka ponownie poprawił swój rekord krajowy, który jest lepszy od najlepszego rezultatu osiągniętego przed wojną,** a bezpośrednio zostały zagrożone rekordy: na 1500 m, w skoku o tyczce, biegu na 400 m a nawet do światowego poziomu rekordu Lokajskiego nastąpiło wyraźne przybliżenie. W stosunku do lat poprzednich (powojennych) notujemy również poważną poprawę **w biegach długich.** A przecież jeszcze przed rokiem osiągaliśmy w nich wyniki, które bynajmniej nie wskazywały, że w dyscyplinach tych mieliśmy kiedyś zawodników, przeciwstawiających się czołowej klasie skandynawskiej. Obecnie — w porównaniu do roku ub. — sytuacja zmieniła się zdecydowanie na korzyść.

Ta bardzo pozytywna ocena, bynajmniej nie oznacza, że polska lekkoatletyka jest bez słabych punktów. Ma ich kilka, ale — przypatrzmy się dobrze końcowej tabeli sezonu i porównajmy z latami poprzednimi — jest ich coraz mniej. Najsłabszym jest niewątpliwie **bieg na 100 m przez płotki.** Konkurencja ta nie ma u nas specjalistów. Raz wygrywa w niej skoczek w dal, innym razem [illegible], a jeszcze innym skoczek wzwyż. Stąd też na razie nie widać nadziei na poprawę. Przygodni mistrzowie, nie są w stanie dokonać przełomu. Konkurencja wymaga bowiem daleko idącej specjalizacji, tym bardziej, że jest wyjątkowo trudna.

Drugim działem, zdecydowanie słabym, jest **skok wzwyż.** Na przestrzeni lat powojennych, widzieliśmy w nim zawodników bardzo różnorodnych: maleńkich, sprężystych chłopaczków, skaczących ponad wysokość swego wzrostu i długonogich dryblasów, którzy — zdawało się — tylko przełożeniem nóg, mogą się pokusić z łatwością o wynik ponad 1,90 m. Ale ani w jednym, ani w drugim wypadku nie wiele z tego wychodziło. Na pocieszenie pozostaje nam fakt, że nie jesteśmy w Europie jedynym krajem, który w skoku wzwyż nie notuje poprawy.

Na skoku wzwyż i wysokich płotkach, kończą się w tej chwili wyraźnie słabe punkty. Słabe wyniki w stosunku do klasy światowej, czy nawet europejskiej, mamy co prawda w szeregu dyscyplin, ale jest w nich dynamiczny rozpęd i perspektywy dużych możliwości.

Przejdźmy teraz kolejno po szczególne działy.

W sprintach jesteśmy mocną pozycją. Kiszce depcze po piętach doborowa grupa, a młodzież lekkoatletyczna zdradza zapał i znaczny talent do szybkości. W sztafecie 4 × 100 m, mamy jedną z najlepszych drużyn na kontynencie, a jeżeli czwórka naszych najszybszych potrafi się z sobą zgrać przy zmianach, wstydu na pewno w Helsinkach nie przyniesie. Jest to w ogóle jedna z tych konkurencji, na które w przygotowaniach przedolimpijskich powinno się zwrócić możliwie największą uwagę.



Kiszka
(Fot. Archiwum)

W biegach średnich miniony sezon możemy uważać za przełomowy. Przyznajmy otwarcie że na poprawienie rekordu Kucharskiego na 800 m, nikt przecież nie liczył. Rozczarowanie przyniósł nam jednak fakt, że Potrzebowski, osiągnąwszy 1.51.5 min., nie zbliżył się już potem przez resztę sezonu do tak znakomitego czasu.. Zaimponował natomiast Korban.

Na 1500 m. Potrzebowski jest chyba tym, który bez większych trudności powinien w roku przyszłym skreślić rekord Kusocińskiego. Jest to zresztą najsłabszy z rekordów Polski „Kusego", trwający nieprzerwanie od roku 1932. Jeżeli nie poprawi go Potrzebowski, to dokona tego któryś z innych naszych średniodystansowców, choć może w terminie nieco późniejszym.

O **wynikach** sezonu na 3000, 5000 i 10.000 m. trzeba mówić z największym uznaniem. Nie są one wprawdzie najwyższej klasy, ale mamy już wreszcie biegaczy, którzy — jak mówi **Haegg** — nie boją się szybkości. A to jest bardzo ważne, gdyż bez tego nie ma dobrych wyników w biegach długich. Rok przyszły powinien nam przynieść na tym odcinku dalszą poprawę, a już w tej chwili każde następne polepszenie będzie konkretnym zbliżeniem do klasy europejskiej, o czym nie można mówić, gdy się biega powyżej 8.50 min., 15.10 min. czy 32 min.



Potrzebowski
(Fot. Archiwum)

Płotki wysokie przewertowaliśmy poprzednio. Jest źle. Trzeba na nie skierować nowe zastępy młodzieży. I specjalizować! Znacznie lepiej jest na 400 m przez płotki. Ale starzy specjaliści, nie okazali się tu zbyt przekonywującą klasą skoro Kuśmirek, nie mając jeszcze zdecydowanego zdania o swej specjalności, rozłożył wszystkich bez trudu.

W skokach na podkreślenie zasługują tyczkarze. W zeszłym roku nie robili wielkich nadziei. Tym przyjemniejsza była z ich strony tegoroczna niespodzianka. Dwóch na raz po 4.10 m — to osiągnięcie nielada, zwłaszcza, że przeciętna pierwszej dziesiątki jest najlepszą w całym przekroju polskiej lekkiej atletyki. Obok tyczkarzy trzeba wysunąć Weinberga, którego możliwości w **trójskoku**, sięgają powyżej piętnastki, a to jest granicą, pozwalającą walczyć nawet o punktowane miejsce w Helsinkach. **W dal Adamczyk** — mimo swej kapryśnej formy — jest wciąż klasą europejską. Wyróżnienie należy mu się jeszcze za to, że na stosunki europejskie jest on w tej chwili jedynym zawodnikiem wyraźnie przodującym w swym kraju i w tyczce i w skoku w dal.

Najjaśniejszymi punktami w rzutach, byli niewątpliwie **Sidło i Żochowski.** Gdzie leży granica możliwości Sidły? — Jego poprawa w tym roku była tak wyraźna, że podobne wypadki były dotąd jedynie przywilejem Finów. Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej utalentowanych zawodników młodego pokolenia. Wielkie możliwości stoją przed Żochowskim w rzucie dyskiem. W kuli aczkolwiek rzuty Łomowskiego i Prywera, są w Europie doskonałe i dają nam miejsca w tabelach międzynarodowych, to ogólnie w tej konkurencji poza starymi nazwiskami nie widać zapowiadającej się młodzieży. Młot ruszył z martwego punktu. Poprawienie rekordu Polski jest poważnym sukcesem Masłowskiego i nagrodą za jego ofiarną pracę.

Na 18 konkurencji indywidualnych (3000 m. z przeszkodami nie liczymy, gdyż brak pełnych przedwojennych danych), w dziesięciu przeciętna najszybszych wyników jest lepsza od najlepszej rocznej przeciętnej za cały poprzedni okres naszej lekkiej atletyki. I to upoważnia nas do twierdzenia, że ubiegły sezon był najbardziej wartościowy w całym dorobku naszej lekkiej atletyki. Aby się o tym przekonać wystarczy tylko dokładnie wczytać się w cyfry.

ANTONI GÓRSKI

Zaprawę zimową *zaczynamy* od biegu na przełaj

Ostatnią tegoroczną imprezą lekkoatletyczną miały być **jesienne biegi na przełaj,** zaplanowane jednolitym kalendarzem imprez w trzech etapach: 7 października na szczeblu powiatowym, 21 października na szczeblu wojewódzkim a w listopadzie miał odbyć się ogólnopolski jesienny bieg na przełaj. Regulamin przewidywał start najlepszych biegaczy z powiatów w biegach wojewódzkich i udział reprezentantów województw w biegu centralnym.

Według meldunków z terenu impreza ta odbyła się w bardzo nielicznych miejscowościach i w zupełności nie spełniła swego zadania. Dlaczego tak się stało?

Miała to być impreza masowa, a więc liczyliśmy na udział w niej tysięcy zawodników, którzy przygotują się należycie do startu podobnie jak do biegów wiosennych. Spodziewaliśmy się, że impreza ta wyłoni chociaż kilkunastu uzdolnionych biegaczy na średnie czy długie dystanse.

Byłoby tak niechybnie, gdyby działacze sportowi i „niedoszli" organizatorzy biegów jesiennych stanęli na wysokości zadania. Trudno przypuszczać, że ci właśnie działacze z Komitetami Kultury Fizycznej na czele tak byli zajęci marszami jesiennymi, że nie mieli czasu przygotować biegów. Fakt, że przy dobrych chęciach można było w niektórych województwach imprezę tę przeprowadzić, świadczy o opieszałości organizacyjnej aktywu sportowego w większości powiatów i województw.

Inna sprawa, że zaplanowanie równocześnie dwóch imprez masowych w tym samym czasie nie było zbyt szczęśliwym pociągnięciem tym bardziej, że druga połowa października i początek listopada to zasadniczo okres przeznaczony na odpoczynek lekkoatletów. Błąd ten został już zresztą naprawiony, gdyż w planie imprez na rok 1952 marsze jesienne są przewidziane w październiku, a jesienne biegi na przełaj zostały przemianowane na zimowe biegi na przełaj i mają odbyć się w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym. Ta zmiana jest słuszna, zgodna z zasadami nowoczesnego treningu lekkoatletycznego i wszystkich niemal sportów letnich, do których przygotowanie powinno rozpocząć się właśnie w listopadzie lub grudniu.

Bo czas już chyba najwyższy skończyć z tym, byśmy rozpoczynali przygotowania do sezonu letniego na dwa, albo zaledwie jeden miesiąc przed jego rozpoczęciem. To poważne niedopatrzenie w przygotowaniu kondycyjnym widzimy jeszcze u wielu zaawansowanych drużyn i czołowych zawodników, członków kadry narodowej, nagminnie zaś spotyka się w drużynach klasy wojewódzkiej i powiatowej.

Trzeba sobie uzmysłowić, że solidna zaprawa zimowa, to gwarancja dobrych wyników w sezonie, to fundament dobrej kondycji w letnich rozgrywkach czy startach. I właśnie przygotowanie się zawodników do zimowych biegów na przełaj i same biegi mają być początkiem zaprawy zimowej.

Dlaczego właśnie biegi?

Bo bieg jest podstawowym elementem wszystkich niemal sportów, a najlepszy sport na opanowanie techniki, biegu, to po prostu biegać i jeszcze raz biegać, zwłaszcza w terenie.

Bieg jest najlepszym ćwiczeniem na wytrzymałość, którą to cechę musi posiadać każdy zawodnik, by móc trenować często, intensywnie i mieć dostateczny zapas sił na wykonywanie za[illegible] ćwiczeń technicznych w późniejszym okresie zimy, czy na początku wiosny. Wreszcie wytrzymałość biegowa to nieodzowny warunek t. zw. kondycji, której przeważnie brak naszym zawodnikom, co wykazały dobitnie między innymi ostatnie dwa spotkania naszych piłkarzy z drużyną Dynamo Tbilisi.

Przebywanie na świeżym powietrzu w zimie, nawet podczas mrozu, ma także swoje walory zdrowotne, hartuje ciało, wyrabia silną wolę sportowca i daje duże zadowolenie wewnętrzne.

* * *

Znajdujemy się obecnie w okresie przygotowań olimpijskich. Już w niedługim czasie nasi czołowi zawodnicy sportów letnich zostaną powołani na różnego rodzaju obozy, montowane nieraz dużym wysiłkiem, ze względu na potrzebne finanse i duży wkład pracy działaczy. Trzeba, by ci sportowcy zdawali sobie z tego sprawę i ze swej strony zrobili wszystko co do nich należy. Potrzebne jest jak najlepsze przygotowanie sportowych organizmów do olbrzymich wysiłków w lecie i nie wolno tracić żadnej okazji do mobilizowania potrzebnych walorów fizycznych i psychicznych.

Systematyczną pracę zaprawy zimowej zacznijmy od zimowych biegów na przełaj.

Aktualne jest to wskazanie również dla całej rzeszy sportowców, nie objętych przygotowaniami przedolimpijskimi. Pamiętajmy stale, że dobra zaprawa jest warunkiem dobrych wyników i sukcesów w sezonie.

M. HOFFMAN

Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletyczne

100 m

REKORD POLSKI: Kiszka	**10,5**
Najl. wynik powojenny:	
Kiszka (1950)	**10,5**
Przeciętna 10:	
na[illegible]	**10,76**
w [illegible]	**10,76**
Kiszka (Unia Krywałd)	10,5
Stawczyk (AZS Poznań)	10,6
Mach I (Bud. Gdańsk)	10,8
Buhl (Gw. Kraków)	10,8
Grzanka (Gw. Bydgoszcz)	10,8
Kopec (AWF W-wa)	10,8
Wolniewicz (AZS Poznań)	10,8
Szczęsny (Sp. W-wa)	10,8
Antonowicz (CWKS)	10,8
Lipiec (Gw. Wrocław)	10,9
Wojtowicz (Sp. W-wa)	10,9
Ohnsorge (Stal Poznań)	10,9
Kaftan (Kol. Świdnica)	10,9
Kaczmarek (Kol. Poznań)	10,9
Silski (Gw. W-wa)	10,9
Będkowski (Wł. Sosnowiec)	10,9

200 m

REKORD POLSKI: Stawczyk	**21,2**
Najl. wynik powojenny:	
Stawczyk (1949)	**21,2**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1950)	**22,5**
w bież. sezonie	**22,3**
Stawczyk (AZS Poznań)	21,8
Mach I (Bud. Gdańsk)	22,0
Kiszka (Unia Krywałd)	22,1
Lipski (AWF W-wa)	22,2
Mach II (Bud. Gdańsk)	22,2
Buhl (Gw. Kraków)	22,4
Silski (Gw. W-wa)	22,4
Gralka (Górnik Zabrze)	22,6
Kucharski (Bud. Lublin)	22,6
Antonowicz (CWKS)	22,7
Anioła (CWKS)	22,7
Budzyński (Ogn. Poznań)	22,7

400 m

REKORD POLSKI: Gąssowski	**48,3**
Najl. wynik powojenny:	
Mach I (1951)	**48,5**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1950)	**50,55**
w bież. sezonie	**50,49**
Mach I (Bud. Gdańsk)	48,5
Lipski (AWF W-wa)	49,2
Gralka (Górnik Zabrze)	50,1
Lipiec (Gw. Wrocław)	50,4
Werbliński (Gw. W-wa)	50,5
Kasprzycki (Sp. Gdańsk)	51,2
Makomaski (Ogn. Olsztyn)	51,2
Kundzik (Sp. Łódź)	51,2
Potrzebowski (AZS Szczecin)	51,3
Rabenda (Bud. Gdańsk)	51,3
Tarasiewicz (Bud. Gdańsk)	51,3

800 m

REKORD POLSKI: Potrzebowski	**1:51,5**
Najl. wynik powojenny:	
Potrzebowski (1951)	**1:51,5**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1950)	**1:56,97**
w bież. sezonie	**1:55,0**
Potrzebowski (AZS Szcz.)	1:51,5
Korban (Sp. Gdańsk)	1:51,8
Statkiewicz (Sp. W-wa)	1:54,7
Werbliński (Gw. W-wa)	1:55,1
Jackiewicz (Gw. Lublin)	1:55,5
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	1:55,8
Lewandowski (AZS Wrocł.)	1:56,1
Kasprzycki (Sp. Gdańsk)	1:56,1
Wideł (Ogn. Kraków)	1:56,2
Majewski (Kol. W-wa)	1:57,2

1.500 m

[illegible]: Kusociński	**3:54,0**
Najl. wynik powojenny:	
Potrzebowski (1951)	**3:55,4**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1950)	**4:04,57**
w bież. sezonie	**4:00,57**
Potrzebowski (AZS Szcz.)	3:55,4
Korban (Sp. Gdańsk)	3:57,6
Lewicki (Kol. Toruń)	3:58,8
Statkiewicz (Sp. W-wa)	3:59,4
Wideł (Ogn. Kraków)	3:59,6
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	4:01,0
Jackiewicz (Gw. Lublin)	4:03,0
Kuraś (AWF W-wa)	4:03,2
Kiełczewski (CWKS)	4:03,8
Żbikowski (Kol. Toruń)	4:03,9

3.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński	**8:18,8**
Najl. wynik powojenny:	
Lewicki (1951)	**8:46,7**
Graj (1951)	**8:46,7**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1950)	**9:04,46**
w bież. sezonie	**8:57,32**
Lewicki (Kol. Toruń)	8:46,7
Graj (Gw. W-wa)	8:46,7
Kielas (Gw. Gdańsk)	8:50,2
Mańkowski (Bud. Gdańsk)	8:53,6
Plonka (Wł. Bielawa)	8:59,2
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	8:59,6
Więcek E. (Ogn. Kraków)	9:02,2
Śmierzchalski (Kol. Gdynia)	9:04,0
Rusek (Kol. Ostrów)	9:04,5
Szewczyk (Wł. Łódź)	9:06,5

5.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński	**14:24,2**
Najl. wynik powojenny:	
Lewicki (1951)	**15:00,8**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1938)	**15:19,61**
w bież. sezonie	**15:25,28**
Lewicki (Kol. Toruń)	15:00,8
Graj (Gw. W-wa)	15:06,2
Kielas (Gw. Gdańsk)	15:13,8
Mańkowski (Bud. Gdańsk)	15:14,8
Szwargot [illegible]	15:22,8
Plonka (Wł. Bielawa)	15:28,4
Rusek (Kol. Ostrów)	15:32,2
Olesiński (CWKS)	15:42,8
Boniecki (Sp. Gdańsk)	15:43,8
Krzyszkowiak (CWKS)	15:47,2

10.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński	**30:11,4**
Najl. wynik powojenny:	
Szwargot (1951)	**31:56,4**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1938)	**33:13,29**
w bież. sezonie	**32:57,76**
Szwargot [illegible]	31:56,4
Rusek (Kol. Toruń)	32:03,6
Kielas (Gw. Gdańsk)	32:21,2
Szewczyk (Wł. Łódź)	33:06,2
Mielczarek (Gw. Wrocław)	33:11,8
Więcek E. (Ogn. Kraków)	33:15,6
Chomiczewski [illegible]	33:16,0
Górski (Gward[illegible])	33:16,6
Jodłowiec ([illegible] Kraków)	33:33,2
Boniecki (Sp. Gdańsk)	33:37,0

110 m p. płotki

REKORD POLSKI: Szmidt	**15,1**
Najl. wynik powojenny:	
Adamczyk (1948)	**15,3**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1938)	**15,85**
w bież. sezonie	**15,94**
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	15,6
Pawłowski (Wł. Łódź)	15,9
Wilczek (Unia Krywałd)	15,9
Wolski (Gw. Kraków)	15,9
Skalbania (AZS Poznań)	16,0
Adamczyk [illegible] Wrocław)	16,0
Kucharski (Bud. Lublin)	16,0
Ogłoblin (CWKS)	16,0
Kardaś (CWKS)	16,0
Tulecki (Wł. Łódź)	16,1

400 m p. pł.

REKORD POLSKI: Kostrzewski	**54,2**
Najl. wynik powojenny:	
Puzio (1949)	**55,6**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1938)	**58,64**
w bież. sezonie	**57,3**
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	55,9
Gralka (Górnik Zabrze)	56,2
Makomaski (Ogn. Olsztyn)	56,2
Grzelewski (AZS Poznań)	57,2
Lipiec (Gw. Wrocław)	57,4
Puzio (Gw. Kraków)	57,8
Wdowczyk (Unia Łódź)	57,8
Siennicki (Sp. W-wa)	58,1
Ogłoblin (CWKS)	58,2
Kasprzycki (Sp. Gdańsk)	58,2

3.000 m z przeszk.

Najl. wynik: Kielas	**9:25,2**
Najl. wynik powojenny:	
Kielas (1950)	**9:25,2**
Przeciętna 10:	
w bież. sezonie	**9:50,9**
Kielas (Gw. Gdańsk)	9:33,0
Graj (Gw. W-wa)	9:33,8
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	9:43,8
Krzyszkowiak (CWKS)	9:50,4
Chromik (Górnik Zabrze)	9:52,2
Biernat (OWKS Kraków)	9:55,4
Sikorski (Kol. Lublin)	9:57,6
Olesiński (CWKS)	9:59,2
Niemczyk (Kol. Kraków)	9:59,6
Ziółkowski (Gw. Bydgoszcz)	10:04,0

Skok w dal

REKORD POLSKI: Adamczyk	**7,44**
Najl. wynik powojenny:	
Adamczyk (1949)	**7,44**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1937)	**6,998**
w bież. sezonie	**6,988**
Adamczyk [illegible] Wrocław)	7,39
Milewski ([illegible] W-wa)	7,17
Kiszka (Unia Krywałd)	7,05
Iwański (CWKS)	6,98
Sporny (Stal Poznań)	6,97
Kuźmicki (Bud. Chorzów)	6,93
Ohnsorge (Stal Poznań)	6,89
Grabowski (CWKS)	6,84
Starościński ([illegible])	6,83
Wawrzyniak [illegible] Poznań)	6,83

Skok wzwyż

REKORD POLSKI: Pławczyk	**1,96**
Najl. wynik powojenny:	
Skalbania (1949)	**1,89**
Brzozowski (1949)	**1,89**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1936)	**1,845**
w bież. sezonie	**1,823**
Lewandowski (Bud. Wrocław)	1,85
Cecula (Bud. Gdańsk)	1,85
Skupny (Kol. Szczecin)	1,845
Wawrzyniak (AZS Poznań)	1,83
Noch (Kol. Toruń)	1,825
Spychalski (AZS Szczecin)	1,82
Ohnsorge (Stal Poznań)	1,81
Połocki [illegible]	1,80
Kowalski ([illegible] W-wa)	1,80
Skalbania (AZS Poznań)	1,80

Trójskok

REKORD POLSKI: Weinberg	**14,87**
Najl. wynik powojenny:	
Weinberg (1951)	**14,87**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1937)	**13,921**
w bież. sezonie	**13,838**
Weinberg (Gw. Bydgoszcz)	14,87
Kowal (Ogn. W-wa)	14,26
Hoffman M. (Kol. Bielsko)	14,10
Kuźmicki (Bud. Chorzów)	14,03
Masior (OWKS Wrocław)	13,56
Tuzik (Gw. Kraków)	13,55
Przyborowski (Sp. Radom)	13,54
Dziewolski (AZS Poznań)	13,53
Pytel (Stal Poznań)	13,47
Zdanowicz (Gór. Wałbrzych)	13,47

Skok o tyczce

REKORD POLSKI: Sznajder	**4,14**
Najl. wynik powojenny:	
Adamczyk (1951)	**4,10**
Ważny (1951)	**4,10**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1935)	**3,757**
w bież. sezonie	**3,78**
Adamczyk (OWK[illegible]cław)	4,10
Ważny (Ogn. W[illegible]	4,10
Krzesiński (Sp. Gdańsk)	3,90
Janiszewski (Kol. Kraków)	3,80
Malecki M. (Gw. Wrocław)	3,80
Szelągowicz (AZS Poznań)	3,70
Pachoł (AZS Szczecin)	3,60
Sznajder (Stal Katowice)	3,60
Osika (CWKS)	3,60
Wojciechowski [illegible] Wr.)	3,60

Kula

REKORD POLSKI: Heliasz	**16,05**
Najl. wynik powojenny:	
Łomowski (1948)	**15,95**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1936)	**14,468**
w bież. s[illegible]	**14,28**
Łomowski (Gw. Gdańsk)	15,83
Prywer (Wł. Łódź)	15,78
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	14,97
Gierutto (Ogn. W-wa)	14,03
Dobraczyński (Kol. Kraków)	13,88
Praski (Górnik Zabrze)	13,86
Pogorzelski (Flota)	13,80
Zieleniewski (Bud. Gdańsk)	13,69
Makulec (Gw. Kraków)	13,47
Słowik (Gw. Kraków)	13,47

Dysk

REKORD POLSKI: Łomowski	**47,46**
Najl. wynik powojenny:	
Łomowski (1948)	**47,46**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1950)	**43,889**
w bież. sezonie	**42,728**
Żochowski (Flota)	45,89
Łomowski (Gw. Gdańsk)	44,15
Andrzejczyk (Gw. Wrocław)	43,10
Chojnacki (Kol. W-wa)	43,08
Dunecki (Kol. Toruń)	42,57
Praski (Górnik Zabrze)	42,52
Reuter (Górnik Mysłowice)	41,78
Gierutto (Ogn. W-wa)	41,60
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	41,57
Grabowski (Flota)	41,02

Oszczep

REKORD POLSKI: Lokajski	**73,27**
Najl. wynik powojenny:	
Sidło (1951)	**67,88**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1936)	**50,575**
w bież. sezonie	**59,96**
Sidło (Sp. Gdańsk)	67,88
Garncarczyk Z. (AWF)	64,02
Walczak (Stal Wrocław)	61,30
Szendzielorz (Unia Krywałd)	60,73
Kujawa (AWF W-wa)	58,83
Radziwonowicz (AWF)	58,76
Piątek (Ogn. Kraków)	57,72
Sumiński (AWF W-wa)	57,20
Jarzyński (AZS Wrocław)	56,73
Winiarski (Stal Skarżysko)	56,[illegible]

Młot

REKORD POLSKI: Masłowski	**53,03**
Najl. wynik powojenny:	
Masłowski (1951)	**53,03**
Przeciętna 10:	
najl. w ogóle (1950)	**44,491**
w bież. sezonie	**46,687**
Masłowski (Gw. Bydgoszcz)	53,03
Zieleniewski (Bud. Gdańsk)	48,75
Świetlicki (Wł. Pabianice)	47,61
Sobecki (Kol. Toruń)	47,27
Grab[illegible]a)	46,80
Harmata (Flota)	46,73
Kocot (Kol. T. Góry)	44,58
Kruszewski (Wł. Łódź)	44,52
Bednarek (Wł. Łódź)	44,16
Ośmiałowski (Bud. Gdańsk)	43,42

Śladem naszych interwencji...

O patronacie Spójni i zarządzie SKS w Wejherowie

Związek Młodzieży Polskiej, zarząd szkolny przy państw. szkole stopnia licealnego w Wejherowie stwierdza:

„Odnośnie patronatu ZS Spójnia Gdańsk stwierdzamy, że patronat ten istniał. Rada okręgowa ZS Spójnia, jak i jej członkowie, interesowali się życiem naszego koła sportowego. Trenerzy, delegowani przez radę okręgową, wykazali pełne zrozumienie dla sprawy szkolenia nowych kadr sportowych. Zarówno ob. Krzemiński jak i Witkowski aktywnie nam pomagali.

W maju br. kontakt między ZS Spójnia, a naszym SKS urwał się do pewnego stopnia, ze względu na gorączkowe przygotowania do Spartakiady i to było również powodem zmiany trenerów. Nieprawdą jest stwierdzenie zupełnego braku zainteresowania ze strony zrzeszenia opiekuńczego naszym kołem po feriach letnich. Nadmieniamy, że w dniu 5. 9. br. członek rady okręgu, ob. Buchwald, przeprowadził rozmowy wstępne z dyrektorem szkoły oraz nauczycielami wf., mające na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z naszym kołem sportowym oraz przesyłanie trenerów i zaopatrzenie w sprzęt sportowy. Uzgodniono, że trenerzy będą obsługiwali nasze koło dopiero po zamknięciu Spartakiady. Odnośnie sprzętu sportowego wyjaśniamy, że otrzymaliśmy z rady okręgowej sprzęt w aż nadto wystarczającej ilości (pismo z dnia 25. 9. br. 1 dz. 2433 51-0—BA).

Jeśli idzie o pracę zarządu szkolnego ZMP na odcinku sportowym stwierdzamy: na zebraniach zarządu, jak i na odprawach, analizowano pracę sportową, plenum rozszerzonego zarządu szkolnego ZMP, które odbyło się 6. 10. br., poleciło zarządowi SKS prowadzić szkolenie ideologiczne sportowców. Plany pracy naszej organizacji uwzględniają kontrolę pracy sportowej.

Wyjaśnienie podpisane jest przez opiekunów SKS, nauczycieli wf. Stapfowa i Kaczmarka oraz przez [illegible]ącego szkolnego koła Z[illegible].

Koło wymagające opieki

ZS Górnik, rada okręgowa Katowice podaje:

„Ostatnio odbyła się narada aktywistów sportowych kopalni „Kleofas", mająca na celu usunięcie wszystkich dotychczasowych niedociągnięć w pracy koła. Dokonano wyboru nowych władz. Funkcję przewodniczącego powierzono jednemu z najaktywniejszych członków koła — ob. Edmundowi Górakowi. Wszyscy członkowie nowej rady nie piastowali dotychczas żadnych funkcji, lecz ich zapał do pracy na niwie sportowej dowodzi, że wywiążą się z nałożonych na nich zadań i obowiązków.

Rada okręgowa otoczy szczególną opieką koło sportowe przy kop. „Kleofas", które zaliczaliśmy dotychczas do najsłabszych w okręgu. Nowa rada koła postanowiła przeprowadzić gruntowną reorganizację w łonie koła sportowego".

Wyjaśnienie podpisane jest przez przewodniczącego rady okręgowej ZS Górnik, Henryka Mroza, oraz sekretarza rady Pawła Mateoszka.

KORESPONDENCI TERENOWI

Zastój w Bukownie

BUKOWNO. Ludowy zespół sportowy „Bukowianka" uważany jest za najaktywniejszy zespół powiatu olkuskiego. Co się złożyło na to, że zdobył on taką opinię? Członkowie zespołu brali gremialny udział we wszystkich imprezach masowych bieżącego sezonu. Lekkoatleci zdobyli drużynowo mistrzostwo powiatu, a sztafeta 4×100 m. reprezentowała powiat na mistrzostwach wojewódzkich oraz, po zdobyciu tytułu mistrzowskiego, województwo krakowskie na centralnych mistrzostwach LZS. Kilka ładnych sukcesów odniosła również sekcja piłki nożnej.

Niedawno przeprowadzono próby do odznaki SPO. Próby te zdało 20 członków. 50 członków zespołu czeka na dalsze prowadzenie akcji zdobywania SPO, aby „Bukowianka" poszczycić się mogła wykonaniem powziętego zobowiązania [illegible] jednak nadaremnie. Zarząd spoczął na laurach i nie robi nic, aby umożliwić swym członkom zdobycie zaszczytnej odznaki, a o odznace BSPO, na którą czekają najmłodsi, w ogóle do tej pory nie pomyślał. 20 kobiet jest członkami LZS — żadna z nich nie zdobyła do tej pory jednej przynajmniej normy.

Aktywie LZS „Bukowianka" weź się do pracy, bo dobra opinia twojego zespołu może się stać wkrótce sprawą przeszłości!

Mieczysław Gajdziszewski

320 ton węgla sportowców Biskupic

BISKUPICE. — Z dziwną obojętnością odnoszono się w kole sportowym przy kopalni „Pstrowski" w Biskupicach do wszystkiego co tylko związane było z akcjami masowymi czy zobowiązaniami. Nie było nikogo, kto by potrafił zachęcić sportowców Biskupic, kto by dał im właściwy przykład. Przełom nastąpił w ostatnich dniach, kiedy to przewodniczący rady koła wystąpił z propozycją przepracowania jednej dniówki na dole. 30 sportowców „Pstrowskiego" z całą prawie radą koła i instruktorem Luksem, wydobyło w czasie jednej dniówki 320 ton węgla.

Podkreślić należy, że z pomocą sportowcom przyszła dyrekcja kopalni, przydzielając każdej brygadzie jednego rębacza. Obecnie należałoby sobie życzyć, aby rada koła więcej uwagi poświęciła popularyzacji SPO wśród górników kopalni.

[illegible]

Nowy zarząd SKS rozpoczął pracę

RADOM. Szkolne koło sportowe „Kochanowski" w Radomiu nie przejawiało w ubiegłym roku szkolnym żadnej działalności. Nowy rok szkolny, a co za tym idzie — wybór nowego zarządu koła, zmienił zupełnie dotychczasowy styl pracy.

Do Marszów Jesiennych zmobilizowani zostali wszyscy uczniowie.

Wszyscy zdobyli normy do odznaki SPO (trzeba zaznaczyć, że na akcję zdobywania odznaki SPO położono szczególny nacisk). W 34 rocznicę powstania Komsomołu odbyła się masówka sportowa, w której udział wzięli tak członkowie SKS jak i niestowarzyszeni. Na masówce tej odbyło się m. in. wręczenie pierwszych 70 odznak SPO. Ponieważ dalsze 60 odznak czeka tylko na zatwierdzenie przez MKKF, należy się spodziewać, że koło przekroczy w znacznej mierze wyznaczony mu limit (120 odznak).

Andrzej Ring

LZS bez boiska

SULECHÓW. — LZS Pyrnik w powiecie sulechowskim wykazuje dużo inicjatywy i dobrej pracy szczególnie przy organizowaniu imprez masowych. Przykładem tego były choćby ostatnie Marsze Jesienne, w których sportowcy Pyrnika wzięli gremialny udział. LZS-owcy są dobrze zaopatrzeni w sprzęt, przydzielony im przez PKKF w Sulechowie, brak im jednak boiska. O boisko walczą sportowcy Pyrnika już od dwóch lat. Po roku próśb, starań i interwencji u różnych czynników, otrzymano wprawdzie teren, który jednak ze względu na piaszczystą nawierzchnię, jak i znaczną odległość do wsi, na boisko nie nadawał się. Zarząd LZS-u ponowił swoje prośby w roku bieżącym, ale Gminna Rada Narodowa w Bojadłach pozostała głucha na prośby sportowców wiejskich i w rezultacie już dwa lata minęły, a LZS pozostaje nadal bez boiska.

Najwyższy czas, aby Gminna Rada Narodowa w Bojadłach zrozumiała, że wychowanie fizyczne to ważne zagadnienie w państwie socjalistycznym.

Stanisław Marciniec

600 proc. planu

NOWY SĄCZ. Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, komisja SPO odpowiedzialna za planowe zdobywanie odznak w ZKS Kolejarz Nowy Sącz podjęła zobowiązanie uzyskania do dnia 10. 11. br. 600 proc. planu rocznego.

Zobowiązanie to wykonane zostało do dnia 7 bm. Na zaplanowane 54 odznaki, członkowie Kolejarza zdobyli 324 odznaki SPO. W pracy komisji wyróżnił się członek rady klubu Uczkiewicz.

Bohdan ENGLERT